8 str. Piątek, 4 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 176

Powrót zwycięscy Atlantyku

Niezliczone tłumy Warszawian witały bohaterskiego lotnika

Wczoraj popołudniu witała Polska jednego ze swych orłów — kapitana Stanisława Skarżyńskiego. Bez hałaśliwej reklamy, bez szumnych przechwałek, ten gentleman-pilot, znany już z olbrzymiego lotu ponad Afryką, siadł sobie pewnego majowego ranka do samolotu W. R. D. 5-bis, najlżejszego z istniejących samolotów turystycznych (450 kg). Jednym skokiem znalazł się w Lyonie. Tam, podczas gdy spodziewano się, że obierze zupełnie inny kierunek, poszybował na południe do Perpignan. Ponad morzem Śródziemnem dostał się do Casablanki, a stamtąd do Port Etienne i St. Louis w Dakarze. Było tego już prawie 5000 kilometrów.

I tu okazało się, że kpt. Skarżyński zamierza pobić rekord lotu w linji prostej, dla samolotów turystycznych. Jakoż i wystartował o północy 8-go maja r. b., w sam dzień swego patrona. W dziewiętnaście i pół godziny przebył samotnie, przez nikogo nie wspomagany, bez jakichkolwiek środków ratunkowych prawie trzy i pół tysiąca kilometrów liczącą połać Południowego Atlantyku. Aż wreszcie spokojnie wylądował na brzegu brazylijskim w Maceio, zamiast bliższym Natalu, gdzie dotychczas zazwyczaj lądowano.

Rekord został pobity i zatwierdzony przez międzynarodową Federację lotniczą, jako t. zw. rekord dyplomowy, to znaczy osiągnięty w specjalnie trudnych warunkach. Był to naprawdę rekordowy wyczyn. Oddźwięk nastąpił natychmiast w całym świecie cywilizowanym i imię polskiego lotnika, co wsławił swą ojczyznę, stało się głośnem.

Nietylko ze względu na sam wyczyn, ale i na okoliczności towarzyszące. W Maceio sądzono, że z samolotu wysiądzie „wilk powietrzny" w grubej „combinaison", w hełmie na głowie, obwieszony przyrządami ratunkowemi i pomocniczemi. A tymczasem, — jak to nawet prasa niemiecka zaznaczyła — wysiadł gentleman w sportowym garniturze i miękkim kapeluszu, gentleman, który tak przebył Atlantyk, jak się jedzie z Paryża do Londynu.

Następuje trzeci, już poniekąd tryumfalny, etap lotu. Maceio, Caravellas, Rio de Janeiro, Kurytyba, Porto Allegre, Buenos Ayres, Porto Allegre, Santos, Rio de Janeiro. Prawie 7000 kilometrów.

Stamtąd okrętem do Boulogne i drogą powietrzną do Warszawy. Razem około 17.000 kilometrów podniebnego szlaku.



KAPITAN SKARŻYŃSKI

Warszawa 3 8 (PAT). O godzinie 16,30 na lotnisku Mokotowskiem zgromadziły się wielotysięczne tłumy — aby powitać kpt. Skarżyńskiego. Specjalne trybuny ustawione dookoła lotniska zapełnione były publicznością.

O godzinie 16,40 mniej więcej na 6 minut przed wyznaczonym terminem przylotu kpt. Skarżyńskiego na podjum przygotowanym dla przedstawicieli rządu zajęli miejsca p. premjer Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, generalicja, biskup polowy ks. Gawlina, szef departamentu aeronautyki pułkownik Rayski, przedstawiciele Aeroklubu i władz cywilnych lotniczych.

Na powitanie lotnika przybył również poseł brazylijski w Warszawie, charges d'affaire Francji i Argentyny i zastępca attache wojskowego Francji.

Nad trybuną rządu powiewały flagi Polski, Francji, Brazylji i Argentyny.

Niebawem NA HORYZONCIE UKAZUJE SIĘ AWIONETKA kpt. SKARŻYŃSKIEGO w otoczeniu towarzyszącej mu eskadry samolotów myśliwskich. Eskadra szybko zbliża się do lotniska, poczem towarzyszące aeroplany opuszczają awionetkę która już sama zatacza kręgi nad lotniskiem, a następnie nad trybuną rządu. Stopniowo opuszczajac sie coraz niżej o godzinie 16,50 KPT. SKARŻYŃSKI ZATOCZYWSZY OSTATNI KRĄG OPUSZCZA SIĘ NA LOTNISKO I roluje w kierunku trybuny rządowej. Na 15 mtr. od trybuny awionetka zatrzymuje się. Do samolotu zbliża się jeden z oficerów który pomaga wysiąść lotnikowi.

Kpt. Skarżyński pierwszy wita się z żona i następnie wita go pułkownik Rayski. W otoczeniu przyjaciół i kolegów, chwytajacych go pokolei w objęcia zwycieski lotnik zbliża się do trybuny rzadowej. Tu wita go pan premjer Jędrzejewicz, a następnie wiceminister generał Fabrycy, przy dźwiękach hymnu państwowego, DEKORUJE GO ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".

Kpt. Skarżyński wzruszony odpowiada na krótkie przemówienia i powinszowania, poczem zbliża się do mikrofonu i WYGŁASZA KILKA SŁÓW do ludności stolicy oraz do tych wszystkich, którzy go słuchali.

Po wygłoszeniu przemówienia kpt Skarżyński w dalszym ciągu wita się z przyjaciółmi i krewnymi poczem wsiada do auta i objeżdża lotnisko witany entuzjastycznie.

Szereg ustawionych na lotnisku automobili towarzyszyło zwycięskiemu lotnikowi, poczem uformował się korowód samochodów, które wyruszyły na objazd ulicami stolicy.

W pierwszem aucie otoczony swoim najbliższymi jechał kpt. Skarżyński witany żywiołowemi okrzykami przez zgromadzony tłum na ulicach miasta. Z lotniska korowód podążył POD POMNIK POLEGŁYCH LOTNIKÓW, gdzie kpt. Skarżyński złożył wieniec. Następnie ulicą Bagatelą udał się DO BELWEDERU, — gdzie kpt. Skarżyński wpisując się do księgi, ZAMELDOWAŁ PANU MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU SWÓJ POWRÓT Z AMERYKI POŁUDNIOWEJ PO PRZELOCIE OCEANU.

Wśród szpalerów publiczności i okrzyków „Niech żyje"! korowód podążył dalej Aleją Ujazdowską, Marszałkowska, Koszykową, Kredytową, i Krakowskiem Przedmieściem..

NA PLACU ZAMKOWYM zatrzymał się i kpt. Skarżyński podążył na Zamek, by tam złożyć meldunek o swoim powrocie.

Z kolei kpt. Skarżyński udał się do lokalu Aeroklubu Rzplitej, z którego balkonów powiewały barwne flagi aeroklubów afiljowanych.

W salach aeroklubu zebrała się najbliższa rodzina lotnika, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, inspektor armji generał Orlicz Dreszer, szef departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych, pułkownik Rayski, konstruktorzy samolotu RWD 5 inżynierowie: Drzewiecki, Wędrychowski i Rogalski, koledzy i przyjaciele oraz przedstawiciele prasy.

Po wspólnej fotografji nastąpiła UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA KPT. SKARŻYŃSKIEMU PAMIĄTEK ofiarowanych m. in. od Aeroklubu Rzplitej, od Państwowych Zakładów Inżynierji itd.

Przy lampce wina kpt. Skarżyński dzielił się następnie wrażeniami ze swojej podróży.

W tym czasie tłumy publiczności zebrane przed domem wznosiły OKRZYKI NA CZEŚĆ LOTNIKA.

Z kolei kpt. Skarżyński udzielił kilku wyjaśnień przedstawicielom prasy z ostatniego swojego etapu podróży. Kpt. Skarżyński wystartował w niedziele rano z Boulogne Sur Mer i PRZYBYŁ NA LOTNISKO POD ŁODZIĄ o godzinie 16,05 tego dnia. Kpt. Skarżyński tłómaczył przedstawicielom prasy, że przed przylotem do stolicy CHCIAŁ SPĘDZIĆ JEDEN DZIEŃ wśród najbliższej rodziny, — wyladować w rodzinnych stronach i PRZELECIEĆ NAD MIASTEM WARTĄ gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki jego rodziców. Pozatem kpt. Skarżyński oznajmił ze wzruszeniem, że musiał mieć choć jeden dzień by oswoić się z myślą, że jest już w kraju wśród swoich najbliższych po tylu miesiącach podróży pełnej wzruszeń.

NA pytanie JAKIE WRAŻENIE MIAŁ PO PRZELOCIE ATLANTYKU kpt. Skarżyński komunikuje, że BYŁ ZADOWOLONY, ŻE UDAŁO MU SIE SPEŁNIĆ RZECZ POŻYTECZNĄ DLA KRAJU.

Padają dalsze pytania i odpowiedzi, z których wynika, że kpt. Skarżyński spotkał się z entuzjastycznem przyjeciem przez polska emigrację w Ameryce Południowej i również niezwykle serdeczne przyjecie przez miejscowa ludność.

LOT Z PARYŻA DO ŁODZI odbył pomyślnie w ciągu 6 i pół godziny co jeszcze raz potwierdza sprawność aparatu na którym zdobył Atlantyk.

Stan zdrowia p. Wojewody Kirtiklisa

wciąż jest bardzo poważny

(o) Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Wedle otrzymanych przez nas wczoraj po północy informacyj, jakkolwiek temperatura p. Wojewody Kirtiklisa jest nie wysoka, gdyż wynosi 37,5 stop., to jednak stan zdrowia pacjenta wciąż jest b. poważny.

Tętno 105.

Późnym wieczorem odbyło się konsyljum, przy udziale dr. Zarcyna, chirurga, który operował p. Wojewodę, dr. Tyminieckiego, dr. Sztolcmana, oraz przybyłego z urlopu naczelnika wojewódzkiego wydziału zdrowia w Wilnie dr. Rudzińskiego.

Chory pozostaje nadal pod stałą opieką dr. Zarcyna i dr. Tyminieckiego.

P. Wojewoda Kirtiklis otrzymuje z Pomorza liczne depesze, życzące mu rychłego powrotu do zdrowia. Codziennie odwiedzają p. Wojewodę liczni jego znajomi, m. in. zastępujący Wojewodę Wileńskiego p. wicewojewoda Jankowski, prezydent m. Wilna i inni. Odwiedzających przyjmuje p. wojewodzina Kirtiklisowa, gdyż do łoża chorego, poza lekarzami nikt nie ma dostępu.

Nową redakcję projektu zmiany konstytucji

przedstawił wicemarszałek Car na posiedzeniu klubu parlamentarnego B. B. W. R.

(o) Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). Wczoraj w lokalu BBWR odbyło się pod przewodnictwem prezesa W. Sławka, zebranie obydwóch grup konstytucyjnych klubu parlamentarnego BBWR senackiej i poselskiej. Na zebraniu wicemarszałek Car, generalny referent konstytucji w Sejmie, wygłosił blisko dwugodzinne przemówienie, w którem przedstawił nową, przez siebie skodyfikowana redakcję projektu zmiany konstytucji.

Ceny, koszty produkcji i długi

Problem oddłużenia przemysłu

Obniżenie i utrzymanie cen w Polsce na możliwie jaknajniższym poziomie jest jednym z najbardziej zasadniczych postulatów polityki gospodarczej, wszechstronnie już oświetlonym i przedyskutowanym.

Oczywiście, mówię tu o cenach artykułów przemysłowych. Ceny rolnicze bowiem ukształtowały się już w Polsce, pod wpływem sytuacji międzynarodowej, na poziomie tak niskim, że w stosunku do nich właśnie przeciwnie: — dążyć trzeba do podniesienia ich zarówno w zakresie zboża, jak i artykułów hodowlanych.

Akcja ta jest celem państwowej polityki interwencyjnej, która na rok gospodarczy 1933-34 unormowana została ostatniemi uchwałami Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Zmierza ona do przywrócenia rolnictwu opłacalności produkcji, a więc do podniesienia dochodu $^2/_3$ ludności, dochodu, od którego wysokości zależą świadczenia wsi na rzecz państwa oraz rozmiary zakupu przez wieś towarów przemysłowych. Jak wiadomo, drugim kompleksem środków, wiodących do tego samego celu przywrócenia opłacalności rolnictwa, jest akcja oddłużeniowa, polegająca na zdjęciu z rolnictwa ciężaru nadmiernych zobowiązań, obciążających dochód rolniczy i zabierających do niedawna lwią jego część.

Natomiast, jeśli idzie o ceny artykułów przemysłowych — obniżenie ich było nieodzowną koniecznością. Wynikała ona nie tylko z postulatu dopasowania cen przemysłowych do zniżonego przez kryzys poziomu cen rolniczych i osiągnięcia w tej dziedzinie niezbędnej równowagi. Konieczność niskich cen towarów przemysłowych zwłaszcza zaś cen surowców i materjałów inwestycyjnych, uzasadnia się w Polsce również ogólną sytuacją na rynku kapitałowo-kredytowym. Jasnem jest, że szczupłe polskie kapitały tylko wtedy będą mogły być racjonalnie wykorzystane, gdy taniemi będą materjały, niezbędne dla budowania dróg żelaznych, szos, mostów lub domów mieszkalnych. Zniżka cen surowców leży więc w interesie przemysłu przetwórczego, a zniżka cen towarów przemysłowych wogóle — w interesie ożywienia obrotów gospodarczych, zwiększenia inwestycyj i zatrudnienia.

Gdy się przyjmuje taki program, nieodzowną zarazem staje się obniżka kosztów produkcji tych wszystkich elementów, które odgrywają rolę w kształtowaniu się cen artykułów przemysłowych. Bez obniżki tych kosztów — zniżka cen byłaby niemożliwa. Jeśli rozumie się ten związek, rozumie się zarazem, dlaczego w wielu gałęziach produkcji trzeba było pójść na zniżkę płac. Było to konieczne zwłaszcza w tych gałęziach (jak np. w górnictwie), w których koszta robocizny zajmują wielką pozycję w ogólnych kosztach wytwórczości. Wydaje się jednak, że redukcje płac poszły już w Polsce bardzo daleko. To też — w akcji obniżania kosztów produkcji — tę pozycję należałoby już pozostawić w spokoju. Należy mieć nadzieję, że odbywająca się obecnie regulacja płac w górnictwie węglowem będzie już ostatnim etapem redukcji zarobków.

Natomiast są jeszcze inne pozycje kosztów, które trzeba zmniejszyć. Wśród nich (obok pozycji kosztów administracyjnych) najpoważniejszą jest pozycja zadłużenia. Nie ulega wątpliwości, że dawne długi, zaciągnięte w okresie pomyślnej konjunktury, dzisiaj, przy zmniejszonej produkcji i niższych cenach, ciążą nad przemysłem w sposób dotkliwy. W rolnictwie — jak wiadomo — ta pozycja kosztów została znacznie zmniejszona przy pomocy znanych ustaw finansowo - rolnych. Natomiast przemysł tylko w pewnym stopniu korzystał z dobrodziejstw dotychczasowych zarządzeń i ustaw oddłużeniowych, mianowicie w zakresie obniżenia oprocentowania kredytów krótkoterminowych i regulacji kredytów hipotecznych. Większość długów przemysłowych podlegała normalnemu dla tego rodzaju zadłużenia postępowaniu zapobiegawczo - układowemu. Przedsiębiorstwa, które znalazły się w trudnościach płatniczych, mogły ubiegać się o nadzór sądowy, a po uzyskaniu tego nadzoru układały się ze swymi wierzycielami celem uzyskania obniżenia wysokości długu oraz ustalenia dogodniejszych warunków spłaty. Dotychczasowa procedura w tych sprawach była jednak bardzo przewlekła, uciążliwa i kosztowna.

To też rząd postanowił wprowadzić w zakresie płatności przemysłowych szereg dalszych ułatwień, które pozwolą na dostosowanie tych płatności do zmienionych warunków. Chodzi tu o ulgi w zakresie zaległości podatkowych i wydanie rozporządzenia o potanieniu i przyspieszeniu postępowania układowo - zapobiegawczego.

Po wydaniu tych rozporządzeń koszt obsługi długów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych niewątpliwie zmniejszy się znacznie. Te dalsze i pożądane posunięcia polityki gospodarczej państwa na odcinku przemysłu, konsekwentnie wypływające z przyjętych zasad i założeń, powinny pobudzić przemysł do zdwojenia wysiłków nad uporządkowaniem swego stanu majątkowego i dostosowaniem działalności przedsiębiorstw do wymagań ogólnej polityki państwowej.

Podkreślamy jeszcze raz: — wygodna dla przemysłu metoda obniżania płac winna być zaniechana. Dalsza akcja obniżania kosztów produkcji musi być skierowana na drogę jaknajszybszego przeprowadzenia oddłużenia przemysłu i to zarówno w zakresie długów wewnętrznych jak i zagranicznych, — oraz na drogę obniżenia kosztów administracyjnych. Wydaje się, że nie został jeszcze należycie wykorzystany dekret o obniżeniu wysokich uposażeń, a uposażenia takie w wielu przedsiębiorstwach stanowią znaczne jeszcze obciążenie produkcji. Wreszcie, — dalszych możliwości obniżenia kosztów przemysłowych i zniżki cen szukać należy na drodze rozwiązania szeregu problemów organizacyjnych, przedewszystkiem zaś w zakresie usprawnienia i potanienia organizacji zbytu i pośrednictwa handlowego.

Z wywczasów na wywczasy

Minister komunikacji inż. Michał Butkiewicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 1 b. m. objął normalne urzędowanie.

W najbliższych dniach wyjeżdża na urlop wypoczynkowy podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacij inż. Witold Czapski.

Zastępca naczelnego dyrektora Banku Polskiego p. dr. Leon Barański powrócił z kilkutygodniowego urlopu do Warszawy i objął urzędowanie.

Dyrektor centrali Państwowego Banku Rolnego p. Zdzisław Woydatt rozpoczął 4-tygodniowy urlop.

Dyrektor naczelny Funduszu Pracy p. Zbigniew Madejski z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy. Obowiązki dyrektora naczelnego objął zastępca dyr. Zagrodzki.

Do Gdyni w sierpniu

W ciągu sierpnia oczekiwane są w Gdyni następujące statki towarowe:

W dniu 4 sierpnia statki *„Akershus"* z ładunkiem drobnicy z Oslo i *„Ivernia"* z ładunkiem owoców z *południowej Sycylji*, w dniu 13 sierpnia statek *„Tugela"* z ładunkiem bawełny z portów *Zatoki Meksykańskiej*, w dniu 15-go sierpnia statek *„Vkingland"* z ładunkiem drobnicy z portów Bliskiego Wschodu i *„Melilla"* z ładunkiem drobnicy z Casablanki, w dniu 27 sierpnia statek *„Toronto"* z ładunkiem bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej.

Miasto Piastów i Jagiellonów

w 25-tą rocznicę strzelecką i 19-tą pierwszej Kadrówki

Komitet organizacyjny obchodu 19-tej rocznicy wyruszenia I-ej kadrówki wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

Zbliża się 6 sierpnia — chwila w dziejach naszego Narodu przełomowa. W pamiętny ten dzień sierpniowy, przed 19-tu laty, wyruszył na czele pierwszej kadrowej Komendant Józef Piłsudski w bój o niepodległość Polski.

Garstką „szaleńców" nazwano tych pierwszych żołnierzy polskich. Zamierzenia ich wydawały się nieziszczalne. Ale pierwsza kompanja kadrowa niezachwianie prowadziła szeregi strzeleckie, mając jasno wytknięty cel: oswobodzenie kraju od zaborców.

Rosły ofiary — zwiększają się zastępy. Z garstki powstały pułki, brygady i wreszcie Armja Polska Wolnej Ojczyzny. Legjonowy czyn zwyciężył.

Obchód 6 sierpnia w r. b. jest uroczystością większą, niż zazwyczaj. W dniu 6 sierpnia 1933 r., bowiem, obchodzić będziemy nietylko **19-tą rocznicą wymarszu pierwszej kompanji kadrowej, ale również 25-lecie założenia Związku Walki Czynnej.**

Ćwierć wieku dzieli nas już od roku 1908, kiedy w Związku Walki Czynnej zrzeszyli się Polacy, pod hasłem zdobycia niepodległości czynną walką. Chcieli wstrząsnąć sumieniami współrodaków i codziennie stawiać im przed oczyma cel jedyny: Niepodległą Rzeczpospolitą.

Ze Związku Walki Czynnej powstały zastępy Strzelca, który przed zawieruchą światową przygotowywał Polaków do czynu zbrojnego. Ze strzelca zaś zrodziła się owa **pierwsza kadrowa, która przed 19-tu laty wyruszyła z Oleandrów krakowskich.**

Obywatele!

Rok 1908 łączy się nierozerwalnie z czynem roku 1914. Obydwie zaś daty ściśle połączone są z nazwiskiem Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Bojownika o Wolność Państwa, Komendanta Legjonów, Pierwszego Naczelnika Państwa i Marszałka Polski.

Zwracamy się do Was wszystkich, Obywatele Krakowa, z apelem, abyście nadali rocznicy strzeleckiej piętno szczególnie uroczyste, uczcili dzień ten szczerze, w radosny sposób. Kraków powinien stanąć na pierwszem miejscu. Wszak jego jest zaszczytnem i historycznem wspomnieniem, że stąd, z miasta **Piastów i Jagiellonów, wyruszył do walki oddział wojska polskiego.**

W chwili gdy **chciwy wróg wyciąga ręce po nasze ziemie, musimy rocznicę czynu zbrojnego uczynić dniem,** w którym całe społeczeństwo wykaże **niezłomną wolę utrzymania całości Państwa i gotowość odparcia orężem każdego ataku na granice — tak samo jak orężem te granice zdobyło.**

Samorządy oszczędzają

Znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych

Z przedstawionych nadzorczym władzom administracyjnym budżetów samorządowych wynika, iż na terenie całego Państwa nastąpiło znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych samorządu terytorjalnego. W porównaniu z rokiem budżetowym 1932-33 zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi w województwach centralnych dla gmin wiejskich — *15%*, dla miast — *19%*, dla powiatowych związków komunalnych — *13 proc.* W województwach wschodnich obniżka ta wynosi dla gmin wiejskich — *21 proc.*, dla miast — *22 proc.*, dla powiatowych związków komunalnych — 19%, w województwach zachodnich dla gmin wiejskich — *20 proc.*, dla miast — *8 proc.*, dla powiatowych związków komunalnych — *24 proc.* W województwach południowych zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi dla gmin wiejskich — 14 proc., dla miast — 21 proc., dla powiatowych związków komunalnych — 12 proc.

Władze nadzorcze stwierdziły, iż wiele wydatków samorządu terytorjalnego znalazło się obecnie na poziomie lub poniżej poziomu z *roku 1926.*

Wspólna kuracja na serce

Trockiego i Litwinowa

Rząd francuski udzielił Trockiemu, byłemu generalissimusowi sowieckiemu, prawa pobytu w celach leczniczych w Royat, małej miejscowości kuracyjnej w Auvergne, gdzie leczy się przeważnie choroby serca. Jakkolwiek cel oficjalny pobytu Trockiego w tej miejscowości jest jasny, jego osoba i nazwisko wzbudza wielkie zainteresowanie.

Ciekawym zbiegiem okoliczności Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych **Litwinow również zachorował na serce i również skierowany został przez lekarzy nie gdzie indziej jak do tegoż samego Royat.**

W związku z pobytem Trockiego w Royat, kolportowana jest również wśród dziennikarzy pogłoska, że w Royat bawi incognito specjalny wysłannik Stalina, którego zadaniem jest wyjaśnić warunki, na jakich Trocki zgodziłby się pogodzić z Stalinem. Czy ów tajemniczy Dżems pośredniczy w nawiązaniu ewentualnej kuracyjnej, sezonowej znajomości między Trockim a Litwinowem niewiadomo; w każdym razie faktem jest, że Stalin już oddawna stara się Trockistom wytrącić broń z ręki i zdaje się rad byłby pogodzić się z Trockim.

O zmianie kursu wskazuje również fakt amnestji dla Zinowjewa i Kamieniewa, jak również nagłe pojawienie się Radka na arenie politycznej. Jak donoszą pisma, Radek ma być ambasadorem sowieckim w Warszawie. Są to osoby, które dawniej popierały opozycję Trockiego.

Ale i gdyby przypuszczenia te miały realne oparcie, nie małą przeszkodą do ich uskutecznienia był sam Trocki. Trocki jak wiadomo jest człowiekiem nadzwyczaj dumnym a w dodatku doznał wielkiej obrazy ze strony Stalina. Dlatego trudno obecnie powiedzieć, **czy Stalin zgodzi się na warunki, jakie niewątpliwie postawi Trocki.**

Jedno można obecnie powiedzieć bez przesady: francuska miejscowość kąpielowa Royat odgrywa **obecnie wielką rolę w historji komunizmu.**

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 29 lipca r. b. wynosiła ogółem 213,806 osób, t. j. o 4.73 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Czechosłowacja na wystawie w Poznaniu

Czechosłowacja wystąpiła oficjalnie na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna" w Poznaniu, zapowiedzianej na drugą połowę września. Prócz Ministerstwa Zdrowia Publicznego Czechosłowacji na wystawie wystąpi miasto Praga, — liczne organizacje lekarskie i przemysł czeskosłowacki.

Przesyłki wywozowe przez Gdynię

Eksporterzy polscy, którzy wysyłają swe towary zagranicę drogą morską, winni zwrócić uwagę, by wszelkie przesyłki przeznoczone do załadowania na statki były adresowane: „stacja przeznaczenia Gdynia—Port", a nie „stacja przeznaczenia Gdynia". Niewłaściwe bowiem adresowanie przyczynia się do opóźnienia wysyłki towarów i niejednokrotnie do wyekspedjowania przesyłek nie najbliższym statkiem.

Paderewski wybiera się do Polski

Prasa poznańska donosi o projektowanym przyjeździe Ignacego Paderewskiego do majątku Laski w powiecie kępińskim fundacji im. rektora uniwersytetu poznańskiego Święcickiego. —

W obronie polskości za kordonem

Dziesięciolecie Związku Polaków w Niemczech

Związek Polaków w Niemczech obchodzi obecnie dziesięciolecie swego istnienia.

Pierwsze lata powojenne zastały element polski w Niemczech niezorganizowany, niescalony i niepodporządkowany jednej myśli, zdolnej złączyć i powiązać w jedno rozbitą na tereny, oddzielone od siebie, ludność polską w Niemczech.

Wkrótce jednakże Polonja niemiecka mimo niesłychanych trudności zdołała zbudować silną organizację „Związek Polaków w Niemczech", który właśnie obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

Zręby pod tę organizację położone zostały w lecie 1922 r., gdy do Berlina zwołany został zjazd przedstawicieli trzech podówczas działających na terenie Niemiec organizacyj polskich: „Komitetu Wykonawczego na Westfalji", „Komitetu Narodowego w Berlinie" i „Związku Polaków w Prusach Wschodnich".

W obradach brali jeszcze udział Polacy ze Śląska Opolskiego.

Rzucona na tym zjeździe myśl stworzenia naczelnej organizacji polskiej w Niemczech doczekała się już w grudniu 1922 r. realizacji pod postacią „Związku Polaków w Niemczech", pomyślanego jako czynnik, mający zorganizować społeczeństwo polskie po to, by zkolei można było wystąpić z **żądaniem praw** dla ludności polskiej w Niemczech. Stworzenie Związku Polaków dało początek pierwszemu etapowi pracy, stojącemu pod znakiem centralizacji życia polskiego w Niemczech. Za naczelne hasło pierwszego etapu pracy przyjęto **postulat praw mniejszościowych i akcję o zasadnicze prawa dla ludności polskiej.** Forma działalności opierała się na wzorach przedwojennych i uwzględniała różne odcinki pracy. Powstały wówczas: Związek Polaków w Niemczech, Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Centralny Komitet Wyborczy oraz Związek Spółdzielni.

Drugi etap miał na celu **budowanie gmachu organizacyjnego nazewnątrz** (lata 1925—1929). Do pierwszych prac tego okresu należało założenie Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, założenie wydawnictwa „Kulturwehr" (pierwotnie „Kulturwille"), przeprowadzenie **uznania Związku jako reprezentanta interesów jedności polskiej w Niemczech.** Siłą tych faktów uznana została egzystencja Polaków w Niemczech. Udział Polaków w kongresach genewskich utrwalił pozycję ich na terenie międzynarodowym. Do ważnych zdobyczy tego etapu pracy należy jeszcze **uzyskanie ordynacji szkolnej z 31. 12. 1928 r.**

Trzeci etap, poczynając od r. 1929, poświęcony jest **rozbudowie wewnętrznej** do takiego stanu siły elementu polskiego w Niemczech, któryby mógł **skutecznie promieniować swą żywotnością** i stanowić siłę atrakcyjną dla Polaków mniej narodowo uświadomionych. Rozpoczęto więc **rozbudowę szkolnictwa powszechnego,** stworzono jedyne **gimnazjum polskie w Bytomiu,** rozpoczęto wydawnictwo **„Młodego Polaka w Niemczech"** i **„Małego Polaka w Niemczech",** rozbudowano sieć organizacyj młodzieży, powołano do życia nowy dziennik **„Głos Pogranicza i Kaszub",** rozbudowano sieć placówek gospodarczych, założono **Bank Słowiański itd. itd.**

Rejony bezpieczeństwa

Ukazało się rozporządzenie rady ministrów, które wraz z załączoną „tabelą odległości" określa rozmiary rejonów bezpieczeństwa przy wojskowych zakładach amunicyjnych, oraz składach amunicji i materjałów wybuchowych.

Awangarda mocarstwowej Polski

Na wszechświatowym zlocie skautów

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewoda Grażyński przed odjazdem wyprawy harcerzy polskich z Nowego Sącza na wszechświatowy zlot skautów na Węgrzech oświadczył przedstawicielom prasy m. in. co następuje:

„Zlot w Goedoelloe będzie dalszym etapem w rozbudowie i wzmocnieniu naszej pozycji na terenie międzynarodowym, na który idziemy z **mocną wolą dorzucania własnych przez siebie wytworzonych wartości ideowych** do ogólnej skarbnicy i dorobku myśli skautowej **całego świata.**

Na wewnątrz polskiemu ruchowi harcerskiemu przyświeca jedna idea: **chcemy tworzyć mocną Polskę,** jednak nie w słowach a w pracy. Chcemy tej Polsce dać mocnego człowieka, zdolnego do stawiania i rozwiązywania zagadnień tak w drodze samodzielnej pracy, jak i karnej pracy zbiorowej. Uważamy się za **awangardę młodej mocarstwowej Polski.** — Program harcerski jest afirmacją pewnych wartości duchowych, ujętych w nakaz a nie zakaz. Wykładnikiem naszej pracy jest zasada prawdy w życiu, tj. **zgodności czynów z zasadami.** W pracy swej chcemy zagarnąć **całą polską młodzież i tak ją wychować, by** tworzyła przez swe wartości moralne, intelektualne i fizyczne, naturalną podstawę naprawdę mocnego społeczeństwa. Wierzymy w swoje zwycięstwo."

Nawet nieboszczycy na cenzurowanem

w niemieckiem ustawodawstwie rasowem

W Niemczech ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do **ustawy o odbieraniu obywatelstwa, przyznanego obcokrajowcom i pozbawiania praw obywatelskich osób pochodzenia niemieckiego.** Rozporządzenie przewiduje, iż z motywów **„etnicznych, rasowych państwowych i kulturalnych"** odbierane będzie nabyte obywatelstwo przedewszystkiem żydom wschodnim z wyjątkiem tych, którzy walczyli na froncie po stronie niemieckiej i mają wybitne zasługi dla sprawy niemieckiej. Pozatem obywatelstwo odbierane będzie osobom pochodzenia niemieckiego, które dopuściły się **ciężkich przestępstw, lub działały na szkodę państwa przez popieranie wrogiej Niemcom propagandy.** W tych wypadkach utrata praw obywatelskich pociągnie za sobą **konfiskatę majątków odnośnych osób.**

Powyższe zarządzenie nie będzie zasadniczo stosowane wobec tych, którzy nabyli obywatelstwo przed 9 listopada 1918 roku i utracili je naskutek postanowień traktatu wersalskiego. **Pozbawienie obywatelstwa nastąpić może również w stosunku do osób zmarłych(?).** Orzeczenia następują bez podania motywów i **nie mogą** być zaskarżane.

W związku z komentarzami, jakie zarządzenie powyższe wywołało w **kołach mniejszości narodowych,** biuro Wolffa wyjaśnia, że nie jest przewidziane wyjątkowe traktowanie mniejszości narodowych w Niemczech.

W zakresie przyznawania obywatelstwa Rzeszy i wynikających stąd uprawnień, **rząd kontynuować będzie politykę ustawodawstwa rasowego.**

Wkłady oszczędnościowe wzrastają

w PKO i kasach oszczędności

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wkłady oszczędnościowe w PKO — wzrosły w czerwcu rb. w stosunku do maja z 445384 tys. zł. do 454.348 tys. zł. tj. o 2 proc. Jednocześnie zmniejszyły się lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z — 172.152 tysięcy złotych do 167108 tysięcy zł. W 369 kasach komunalnych wkłady oszczędnościowe zwiększyły się z 554238 tysięcy zł. do 557,019 tysięcy zł. Wkłady instytucyj finansowych w tych kasach wzrosły z 31729 tysięcy zł do 32173 tys. zł. lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wzrosły z 46057 tys. zł do 49796 tys. zł.

W 2 kasach nie komunalnych lokaty oszczędnościowe spadły z 36935 tysięcy zł do 36474 tysięcy zł. tj. o 1,3 procent. Wkłady instytucyj finansowych wzrosły z 7266 tysięcy zł. do 7283 tys. zł. lokaty zaś na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych obniżyły się z 245 tys. zł do 240 tys. zł.

Pod znakiem swastyki

PROPAGANDOWA TRZYNASTKA.

Minister Propagandy Rzeszy Goebbels mianował kierowników i referentów 13 krajowych urzędów propagandy, które z dniem dzisiejszym rozpoczynają pełną działalność.

Mianowano równocześnie kierowników 18 prowincjonalnych placówek propagandowych.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO.

Jeden z członków obozu t. zw. „kadr pracy" popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Motywy rozpaczliwego czynu nie są znane.

SAMOLOTY NAD POMORZEM...

Prasa donosi o zakupie przez zarząd kolei Rzeszy za pośrednictwem towarzystwa Lufthansa samolotów, przeznaczonych dla przewozu transportów towarowych i pocztowych. Jedna z takich linij lotniczych, czynna ma być **nocą pomiędzy Królewcem a Berlinem.**

STRACENIE CZTERECH KOMUNISTÓW.

W Altonie stracono 4-ch komunistów, skazanych na śmierć za zabójstwo 2-ch szturmowców podczas starć z komunistami, jakie miały miejsce przed rokiem w związku z „krwawą niedzielą".

Władysław Pobóg - Malinowski.

Misja profesora Stanisława Grabskiego

(Dokończenie).

„Władza" wymknęła się profesorowi z rąk. Uciekła mu z przed nosa błysnąwszy jaskrawemi fantomami. Więc obiera inną drogę — nie udało się drogą pertraktacji, uda się napewno przy pomocy armji.

„Kochany Romanie! — pisze w jednym ze swych listów. Wszystko jest gotowe dla ukonstytuowania się Rady Narodowej, która wytworzy Rząd Narodowy. Ale jeśli chce się uniknąć barykad w Warszawie, konieczne jest, by w dzień zwołania Rady Narodowej był Haller z wojskiem przynajmniej w Toruniu. Zwlekanie Wasze z przysłaniem wojska jest fatalne. Bo GDY WOJSKO PRZYJDZIE NA PARĘ LEDWO DNI PRZED TERMINEM WYBORÓW — NIE BĘDZIE ICH MOŻNA JUŻ ODŁOŻYĆ, A WYBORY TAK, JAK DZIŚ SĄ PRZEZ RZĄD SOCJALISTYCZNY PRZEPROWADZANE, DADZĄ FATALNY WYNIK.

„NIE WYKLUCZONY ZAMACH WOJSKOWY W CHWILI LĄDOWANIA W GDAŃSKU ARMJI GENERAŁA HALLERA — stwierdza Grabski w innym liście. „Ale niech z nią przyjedzie kilku członków Komitetu, najlepiej Ty sam i Paderewski. Mówiłem z wielu wojskowymi i zaręczają, że o ile armja z Francji przyjdzie pod znakiem wtedy armji Rady Narodowej — to większość istniejącego tu wojska się do niej przyłączy. Jeszcze pewniejszy byłby sukces, gdyby ta armja przyszła przez Rumunję. Wszystkie wojska w Galicji i walczące z ukraińcami natychmiast się wtedy do niej przyłączą. Ale trzeba, żeby przyszły jako wojska oddające się Radzie Narodowej. Gdy tylko dostaniecie wiadomość o wezwaniu do utworzenia Rady Narodowej wojsko powinno wyjechać z Francji".

Z osobą Hallera i jego armją łączono nadziei niemało. „Gdy się zjawi z wojskiem — zachęca Dmowskiego Grabski — ale koniecznie z wojskiem, dziewięć dziesiątych narodu stanie za Komitetem, względnie Radą Narodową, związaną z Komitetem Narodowym. Ale uważam, że na to trzeba, żeby wojsko, jeśli przyjdzie przez Gdańsk, natychmiast nie oglądając się na Piłsudskiego i nie wdając się na razie w żadne wewnętrzne „uśmierzanie socjalizmu", poszło przeciągnąwszy tylko przez Warszawę na odsiecz Lwowa. Haller pójdzie bronić Lwowa i momentalnie doń przyłączy się Rozwadowski oraz Dowborczycy i Wehrmacht. Bo to nie walka domowa, jeno ratowanie ojczyzny. Entuzjazm w Warszawie i kraju będzie dla tej armji wtedy olbrzymi. A gdy Haller będzie z wojskiem, stworzonem przez Komitet Narodowy*), ratował Ojczyznę. Piłsudski będzie siedział w Belwederze opuszczony przez wszystkich. Tej sytuacji nie wytrzyma on ani 3 dni".

Takie to patrjotyczne uczucia roznosiły serce, takie to mądre i szlachetne myśli tłukły się w profesorskiej głowie. Zanim wojsko, którego stworzeniem chlubił się i chlubi bezpodstawnie Komitet Narodowy, — mogło stanąć w kraju, już zmieniało się z organu obrony Państwa przed przemocą, organem ROZGRYWKI WEWNĘTRZNEJ, narzędziem mającem dać zwycięstwo nie Narodowi lecz Narodowej Demokracji, nie nad wrogiem grożącym bytowi Państwa, lecz nad tym, kto przemoc z zewnątrz idącą, bez środków, bez narzędzi — wolą tylko własną i bohaterstwem nielicznych odpierał.

Haller ratuje Lwów, a Piłsudski siedzi opuszczony w Belwederze!... Mądra i przewidująca profesorska głowa!... Nie potrafiła zajrzeć nietylko w przyszłość — nie potrafiła odczytać między wierszami listów Dmowskiego prawdy najistotniejszej. A prawda? — Był przecież tak blisko niej, pisząc z Poznania do Dmowskiego. List (po francusku) brzmiący w przekładzie na polski jak następuje: „kraj się burzy przeciw Piłsudskiemu, pozostawia on bowiem bez obrony Lwów i Wilno. Piłsudski jednak odpowiada: „Brak mi broni, dział, amunicji — wszystko to mogłoby być nam dostarczone przez Komitet paryski i Ententę. Mają tam armję polską zupełnie gotową — lecz jej nie wysyłają. Ja w każdym razie coś zrobiłem, organizując 15.000 armję dla obrony Galicji — natomiast Komitet paryski odniósł się do sprawy tej z najwyższem lekceważeniem. I na to nic nie możemy odpowiedzieć — teorja bowiem „pracy poważnej" gdy dom się pali, jest gorzką ironją. Mówię z goryczą, wierz mi jednak, że to jest niczem w porównaniu z animozją, z jaką cały kraj odnosi się do was — za wasze zaniedbywanie sprawy czy też za waszą nieudolność".

„Misja" prof. Grabskiego dzięki listom jakie po niej pozostały, pozwala stwierdzić, iż w okresie najtrudniejszych zmagań Polski o życie — główną przesłanką postępowania Nar. Demokracji była niedbałość o byt i obronę Rzplitej — lecz przedewszystkiem dążenie do opanowania władzy. Za wszelką cenę: za cenę szantażów intrygi, spisku, demonstracji, zatrzymywania „wojska" „za granicą", czy sprowadzenia go do kraju. Oto najżywszy, najjaskrawszy, najbrutalniejszy przykład PARTYJNICTWA, czyli działanie wedle wskazań WŁASNEGO INTERESU, nie zaś potrzeb dobra całości. Czy członkowie Obozu Wielkiej Polski będą mieli odwagę się zapierać? Sądzimy, że nie. Poprostu znów PRZEMILCZĄ własną haniebną przeszłość. Ale „Qui tacent consent", (ci, którzy milczą — potwierdzają).

*(Nieprawda, bo i w tym wypadku przyszli politycy „narodowi" do gotowego; armję polską we Francji zaczęły tworzyc władze francuskie wczesną wiosną r. 1916. Komitet Narodowy zaś powstał w rok później bo 15 sierpnia 1917 r.

Złagodzenie wymiaru i egzekucji podatków

Przed wydaniem ordynacji podatkowej

W „Kurjerze Porannym" z dn. 1-go bm. ukazał się wywiad redaktora tego dziennika u p. ministra skarbu Wł. Zawadzkiego. Wywiad ten w znacznem streszczeniu podajemy poniżej.

P. minister omówił na wstępie sprawę zamierzonego uproszczenia procedury wymiaru podatków.

„W dzisiejszej sytuacji skarbu państwa zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą, aczkolwiek zdaję sobie sprawę z tego, że ciężar, ponoszony przez ludność z tego tytułu, jest bardzo znaczny. Od dłuższego już czasu zastanawialiśmy się, jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów skarbu. Taka możliwość istnieje — jest nią uproszczenie procedury, usunięcie nadmiernych formalności badań przechodzących czasami niemal w inkwizycję itp. Poleciłem zarówno Departamentowi Podatkowemu, jak i prezesom izb przepracowanie i przedstawienie mi wniosków w tej dziedzinie. Omówieniu tych wniosków był poświęcony zjazd Prezesów Izb Skarbowych w dniu 26 lipca br.. Z największem uznaniem stwierdzam, że spotkałem się z pełnem zrozumieniem moich intencyj i dużą inicjatywą ze strony moich współpracowników. Dzisiaj mamy już obfity materjał dla wydania zarządzeń, które przyniosą istotną ulgę podatnikom, nie umniejszając jednak wpływów skarbu. Jedne z tych zarządzeń mogą być wydane już w najbliższym czasie w drodze okólników i instrukcyj, inne będą wymagały zmiany istniejących rozporządzeń, inne wreszcie zmian ustawodawczych".

Egzekucje podatkowe

W dalszym ciągu p. minister Zawadzki poruszył sprawę egzekucji podatkowej:

„Sprawa egzekucji zarysowała się istotnie w ostatnich czasach jako wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Muszę zresztą powiedzieć, że od dłuższego już czasu Ministerstwo Skarbu wydawało szereg zarządzeń, aby ujemne strony dzisiejszego stanu rzeczy osłabić, fragmentaryczne te zarządzenia nie załatwiały jednak sprawy. Samo rozporządzenie o scaleniu egzekucji uważam za dobre — wymaga ono pewnych drobnych zmian, konieczność których wykazała praktyka, ale najważniejszą jest technika jego stosowania. Technika ta wykazywała niewątpliwie poważne braki, była zanadto schematyczna, w wielu wypadkach, powiem śmiało, bezduszna. I tutaj gruntowne przepracowanie zagadnienia wykazało, że braki te mogą być usunięte. Znaleźliśmy więc techniczne rozwiązanie trudnego zagadnienia komulowania nakazów, wysyłanych z różnych tytułów do samego płatnika, a również zagadnienia zbiorowych upomnień dla grup drobnych płatników. Poleciłem kategorycznie powstrzymać się z wszczęciem czynności egzekucyjnych (a więc i wysłaniem upomnienia) tam, gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnej sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych. Szereg różnych zarządzeń jest w opracowaniu — niektóre będą wymagały uchwały Rady Ministrów, inne dadzą się wprowadzić okólnikami, ale jedne i drugie zostaną wprowadzone w najbliższym czasie.

Naprawa systemu podatkowego

Na zakończenie p. minister wypowiedział się na temat organizacji systemu podatkowego:

„Niewątpliwie, bardzo staranna i celowa zmiana naszego systemu podatkowego dałaby najłatwiejsze rozwiązanie szeregu przedstawionych powyżej trudności. Niejednokrotnie miałem sposobność krytycznego ustosunkowania się do tego systemu który przypuszcza pewne idealne warunki i nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. Ale niejednokrotnie również miałem sposobność podkreślania, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy. Obecnie mogą być więc tylko prowadzone prace przygotowawcze, względnie pewne częściowe zmiany w podatku gruntowym, które Min. Skarbu zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Możliwe jest natomiast uproszczenie i ujednostajnienie procedury podatkowej — innemi słowy, wydanie ordynacji podatkowej, co właśnie mamy na widoku".

Skreślenie zaległości podatkowych w rolnictwie

Ministerstwo skarbu, rozszerzając wytyczne okólnika z dnia 23 marca r. b. w sprawie *umarzania i rozkładania* zaległości podatkowych, okólnikiem z dnia 23 czerwca r. b. zarządziło, aby postanowienia marcowego okólnika, dotyczące umarzania zaległości podatkowych naskutek układów sądowych, były również stosowane w razie zawarcia przez rolników na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie — układów zapobiegawczych z wierzycielami, redukujących ich pretensje. Z tem, że podania zainteresowanych rolników winny być poparte przychylną opinją właściwych wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych.

W Europie lepsze — za oceanem gorsze

W Polsce zbiory pszenicy wyżej średnich

Zbiory żyta ukończono niemal na całym obszarze państwa. W toku znajduje się sprzęt jęczmienia, w najbliższych dniach zaś rozpoczną się zbiory pszenicy i owsa.

Według dotychczasowych doniesień, urodzaj tegoroczny przedstawia się naogół dobrze, zwłaszcza jeśli chodzi o słomę. Plon ziarna jest przewidywany *wyżej średniego*, chociaż rzeczoznawcy wskazują, mógłby być jeszcze lepszy, gdyby rolnicy zastosowalį do uprawy więcej *nawozów sztucznych*. Oszczędność w tym kierunku odbiła się ujemnie na *zawartości ziarna w kłosie*.

Pojawienia się szkodników zboża w tym roku prawie nie notowano. Z niektórych tylko okolic doniesiono o *wystąpieniu rdzy na pszenicy w stopniu zresztą dość nieznacznym*, co oczywiście nie będzie miało poważniejszego wpływu na całokształt zbiorów.

Na tem tle sytuacja nasza przedstawia się niewątpliwie dość korzystnie. Jeśli chodzi o eksport zboża zagranicę, to, — zdaniem rzeczoznawców — na rynkach odbiorczych wywóz nasz nie spotka się w tym roku z tak silną jak dawniej dumpingową konkurencją krajów zamorskich. W Stanach Zjednoczonych bowiem urodzaj tegoroczny, według doniesień z Nowego Jorku przedstawia się *bardzo niekorzystnie*.

Również niepomyślnie zapowiadają się zbiory zboża w Kanadzie, w Australji oraz w Argentynie, skąd nadchodzą bardzo pesymistyczne wiadomości o warunkach w jakich odbywa się wegetacja.

W Europie natomiast widoki na urodzaj pszenicy są *naogół lepsze od amerykańskich*. Plon wyniesie prawdopodobnie od *10 do 15 proc* więcej niż w roku ubiegłym.

Czynsze za kwaterunek wojskowy

8 klas miejscowości

Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało że czynsze płacone przez zarządy gminne za mieszkania wynajmowane na cele kwaterunku stałego dla wojskowych są zbyt wysokie w stosunku do obecnych cen komornego. Gdy bowiem czynsze w niektórych miejscowościach są wyższe od stawki taryfowej, to pokrycie różnicy wymaga wydatkowania przez skarb państwa, Fundusz Kwaterunku Wojskowego i gminy wysokich sum ze szkodą dla innych działów, a zwłaszcza dla budowy domów nowych. W związku z tem zalecono przeprowadzić oszczędności w opłacaniu kwaterunku wojskowego.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 59 z dnia 31 lipca rb. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie podziału miejscowości na klasy czynszowe, dla obliczania wynagrodzenia za stałe kwatery dla wojska, dostarczane przez gminy.

Na okres od dnia 1 sierpnia rb do dnia 31 marca 1936 roku ustanowiono 8 klas miejscowości w zależności od czynszu za kwatery. Do 1 klasy zaliczono m. st. Warszawę, do klasy II Gdynię Kraków, Lublin, Lwów Łódź i Przemyśl, do III — Białą Bielsko Katowice, Poznań, Rawę Ruską, Stanisławów Tarnów, Wilno Włocławek, Zakopane i Żywiec. Inne miejscowości zaliczono do następnych 5-ciu klas.

Stan zatrudnienia w fabrykach włókienniczych

W związku ze znacznem zwiększeniem napływu zamówień na tkaniny lniane wszelkiego rodzaju zwiększyło się również w czasach ostatnich zatrudnienie w wyrabiających je fabrykach włókienniczych.

Między innemi również przędzalnie lnu zakładów żyrardowskich pracuje od pewnego czasu pełne sześć dni w tygodniu, przyczem praca odbywa się na dwie zmiany. Również i tkalnia zakładów żyrardowskich zwiększyła pracę do sześciu dni w tygodniu wobec czego przyjęto większą ilość nowych robotników.

Kronika gospodarcza

— **W sprawie zwrotu ceł** przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych ukazało się rozporządzenie w „Dzienniku Ustaw''. Zgodnie z tem rozporządzeniem, przepisy, dotyczące kwitów wywozowych na wyroby włókiennicze tracą moc obowiązującą z dniem 31 października b. r.

— **Sprawy związane z importem kawy** brazylijskiej omówił p. min. Zarzycki z przedstawicielami Centrali importu kawy. Dzięki zarządzeniu o wymianie kompensacyjnej kawy brazylijskiej za polskie wyroby żelazne bilans obrotów towarowych Polski z Brazylją z ujemnego dla Polski stał się dodatni.

— **Zorganizowanie przetwórstwa roślin leczniczych** opracował Związek przemysłu chemicznego. W tej dziedzinie osiągnąć możemy niemal zupełnie samowystarczalność i otrzymać nawet, zwłaszcza, jeśli chodzi o niektóre gatunki roślin leczniczych, poważne nadwyżki na wywóz zagranicę.

— **Ukazały się rozporządzenia** ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych w sprawie zwrotu cła przy wywozie mięsa wieprzowego, wołowego, cielęcego i baraniego oraz niektórych przetworów mięsnych. W myśl tych rozporządzeń, wydane przedtem rozporządzenia w sprawie zmiany przepisów tracą moc obowiązującą z dniem 31 ub. m.

— **Ceny polskich szynek peklowanych** w ciągu ubiegłego tygodnia notowano w Londynie na 56 do 64 szylingów za centnar angielski. W dniu 20 ub. m. wysłano z Polski do Anglji ogółem 785.630 klg. bekonów, a więc mniej o zgórą 2.000 klg. niż w tygodniu poprzednim, kiedy wysłano 787.477 klg.

— **Ministerstwo Skarbu** w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu okólnikiem z dnia 23 czerwca r. b. zwolniło od podatku przemysłowego od obrotu **tranzakcje eksportowe rakami**, uskutecznione w okresie, począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r.

— **Targi Lewantyńskie** odbędą się w dn. 6—12 września w Bari. Ze względu na bardzo doniosłe znaczenie miasta Bari, jako największego portu Italji, skupiającego poważną część handlu z krajami Bliskiego Wschodu polski przemysł i handel weźmie udział w IV Targach Lewantyńskich. Akcję w kierunku zorganizowania pawilonu polskiego podjęło Stowarzyszenie Kupców Polskich.

O wzmożenie wywozu produktów przemysłu przetwórczego

Prace prowadzone na terenie ministerstwa przemysłu i handlu nad badaniem dalszego wzmożenia produkcji eksportowej przemysłu przetwórczego doprowadziły do ustalenia zupełnie konkretnych możliwości w zakresie szeregu artykułów, które cieszą się ustalonym popytem na wielu rynkach zagranicznych.

W związku z tem praca skierowana będzie na tory realne i w najbliższych dniach ministerstwo przemysłu i handlu roześle okólnik do wszystkich izb przemysłowo-handlowych, związków i organizacyj przemysłowych, wzywając je do podjęcia pracy organizacyjnej w kierunku wzmożenia wytwórczości tych gałęzi przemysłu przetwórczego, które mogą liczyć na zwiększenie zbytu ich produktów zagranicą.

Niemiecka parada w Stuttgarcie

pod hasłem: „Z Bogiem dla Hitlera"

W „obudzonych" Niemczech Adolfa Hitlera odbywają się raz po raz masowe zjazdy, defilady i manifestacje w gigantyczno - kolosalnych ramach i rozmiarach.

Zasięg i echo tych narodowych a „rozbudzonych" uroczystości jest tem większy, że biorą w nich udział i Niemcy pozapaństwowi, zorganizowani świetnie w różnych Deutschtumbundach zagranicznych. Przed kilku dniami odbyła się znów taka parada w Stuttgarcie, dokąd zjechało przeszło 200.000 turnerów (gimnastyków) niemieckich z całego świata.

W gigantycznej defiladzie, którą odbierał naturalnie sam wódz naczelny kanclerz Hitler maszerowali obok siebie Niemcy zagraniczni. **Na czele gdańszczanie, za nimi zaś przedstawiciele gimnastyków niemieckich z Kłajpedy, Łotwy, Estonji, Północnego Szlezwigu, Eupen-Malmedy, Polski, Rumunji (Siedmiogrodu), Węgier, Turcji i Holandji.** Dalej kroczyli Niemcy transoceaniczni z **Argentyny, Brazylji, Chili i Ameryki.**

„Voelkischer Beobachter" chwali się, że pomimo zarządzeń srogiego Dolfussa udało się i Austrjakom przekraść niepostrzeżenie przez granicę w czasie mglistej nocy.

Naturalnie nie obyło się bez płomiennych przemówień. **Gdańszczanie skandowanym chórem recytowali: „Danzig bleibt deutsch" a gimnastycy z okręgu Saary wśród nieopisanego entuzjazmu oklasków wykrzykiwali: „Deutsch bleibt die Saar immerdar!".**

Kanclerz Hitler oczywiście „trzymał mowę" i jak zwykle, wywołał wśród niezliczonej masy słuchaczy nieopisany zapał. „Gimnastycy niemieccy — mówił kanclerz, mają tę zasługę, że pierwsi zrozumieli doniosłość kultury fizycznej. **Nie słabi filozofowie, lecz silni mężczyźni stać mogą na straży życia. Zanieście z sobą zagranicę to przeświadczenie, że Trzecia Rzesza jest niezniszczalna. Wiedzcie, że w Trzeciej Rzeszy decyduje nietylko inteligencja, lecz i siła!**

Oprócz Hitlera przemawiali i inni. Znany nam już pan Kube oświadczył płomiennie: „Dawni akademicy głosili swą ideologję germańską następującą dewizą: Z Bogiem dla cesarza i cesarstwa. Nasza dewiza brzmi: **„Z Bogiem dla Adolfa Hitlera i dla niemieckiego nacjonal. - socjalizmu". Niemcy są jeszcze skrępowane traktatem wersalskim, lecz Bóg zesłał wam w Adolfie Hitlerze, wodza, który was wybawił".**

Tak bawiono się w lipcowa kanikułę w w Stuttgarcie...

„Podziwiam postęp, jaki u Was się dokonał...“

Rozmowa naszego współpracownika z bawiącym w Toruniu profesorem angielskiego uniwersytetu

Onegdaj przybył do Torunia na dwudniowy pobyt profesor prawa międzynarodowego **Uniwersytetu College w Exeter w Anglji, p. Eric Patterson.** Prof. Patterson nie jest poraz pierwszy naszym gościem. Zajmując się specjalnie zagadnieniami, dotyczącemi stosunków międzynarodowych, **trzykrotnie już odwiedzał Polskę,** studjując nie tylko aktualną sytuację naszego państwa, lecz również jego historję, literaturę i sztukę. Obecny pobyt p. Pattersona w Polsce jest poświęcony specjalnie zebranie materjałów, **dotyczących Pomorza,** które zużyje następnie dla swych wykładów popularnych w Anglji. Najbliższy taki wykład odbędzie się w Londynie, dn. 26 bm.

W dłuższej rozmowie z naszym współpracownikiem prof. Patterson potrącił o szereg żywo nas interesujących momentów.

„Ostatni raz byłem w Polsce przed czterema laty. Co głównie uderzyło mnie obecnie, to ten **wielki postęp, jaki w tym okresie u Was się dokonał.** Podziwiam pracowitość i zmysł organizacyjny Polaków, którzy w ciągu tak krótkiego czasu potrafili do tego stopnia wzbogacić i powiększyć swój stan posiadania. Widziałem jak rozbudowuje się Warszawa, a obecnie z niezmierną ciekawością jadę do Gdyni, która, jak słyszałem, stała się w międzyczasie wielkim portem.

Pytamy prof. Pattersona o nastawienie opinji angielskiej w stosunku do Polski.

„W tym kierunku — mówi profesor, — zaszły ostatnio pewne zmiany. Muszę stwierdzić, że propaganda **niemiecka działała i działa w Anglji niezwykle intensywnie.** Od chwili objęcia władzy w Niemczech przez hitlerowców jednak, do propagandy tej Anglicy **zaczynają odnosić się coraz bardziej krytycznie.** Polska niestety nie prowadzi na tem polu równie intensywnej kontrakcji, uważam jednak, że to, co robią Polacy, **jest robione zręczniej.**

Oczywiście, Niemcy mają w Anglji swoich zwolenników, ale i Wy macie wypróbowanych przyjaciół, że wymienię chociażby znanego naszego pisarza — **Chestertona".**

„Wielka szkoda — mówi dalej profesor, że Anglicy **tak mało znają Polskę** i tak stosunkowo nielicznie ją odwiedzają. A możliwości w tym kierunku są znaczne; gdy przyjdzie okres wakacyjny, przeciętny Anglik, jeżeli środki mu na to pozwalają, udaje się w podróż morską. Szczególnie charakterystyczne jest przytem przywiązanie Anglików do podróży statkiem. Otóż, gdyby polska propaganda turystyczna poinformowała należycie turystów angielskich **o warunkach podróży parostatkami po Wiśle,** niewątpliwie znalazłoby się wielu takich, którzy jadąc w okrężną podróż po Bałtyku, zatrzymaliby się w Gdyni, lub Gdańsku i **podążyli Wisłą do Torunia, a nawet do Warszawy".**

Na zapytanie nasze o wrażeniach, wyniesionych z pobytu w Toruniu, prof. Patterson podniósł szczególnie jeden moment zaprzeczający kategorycznie kłamliwym bredniom propagandy niemieckiej. „Uderzył mnie — mówił profesor — ten daleko posunięty **liberalizm,** jaki Wy okazujecie w **stosunku do mniejszości niemieckiej.** W Anglji trąbi się tyle o gnębieniu niemczyzny na Pomorzu, a tymczasem dowiaduję się, że w Toruniu **istnieje gimnazjum niemieckie, utrzymywane przez państwo** z pełnemi prawami publiczności. Z tego wnioskuję, że szkolnictwo niemieckie korzysta w Polsce **z wszelkich swobód i biadania na ten temat są bezprzedmiotowe i tendencyjne.** W Anglji powinniby o tem się dowiedzieć.

Na zakończenie naszej rozmowy, prof. Patterson podniósł ze szczególnem uznaniem **niezwykłą uprzejmość Polaków.** „Gdy przyjechałem do Torunia, jakiś oficer, jadący wraz ze mną, którego zresztą zupełnie nie znałem, widząc, że jestem obcokrajowcem, zaopiekował się mną tak serdecznie, że byłem wprost zażenowany. Sam wyniósł mi walizki, zaprowadził do taksówki, wskazał adres hotelu. Uprzejmość ta jest jeszcze jedną cechą narodową Polaków, którą my, Anglicy, potrafimy należycie ocenić"...

Wysłużeni podoficerowie
w państwowej służbie cywilnej

Rada ministrów wydała rozporządzenie o obsadzaniu stanowisk urzędników III kategorji i stanowisk niższych funkcjonarjuszów państwowych oraz stanowisk tego samego rodzaju w samorządzie i w przedsiębiorstwach państwowych wysłużonymi podoficerami zawodowymi.

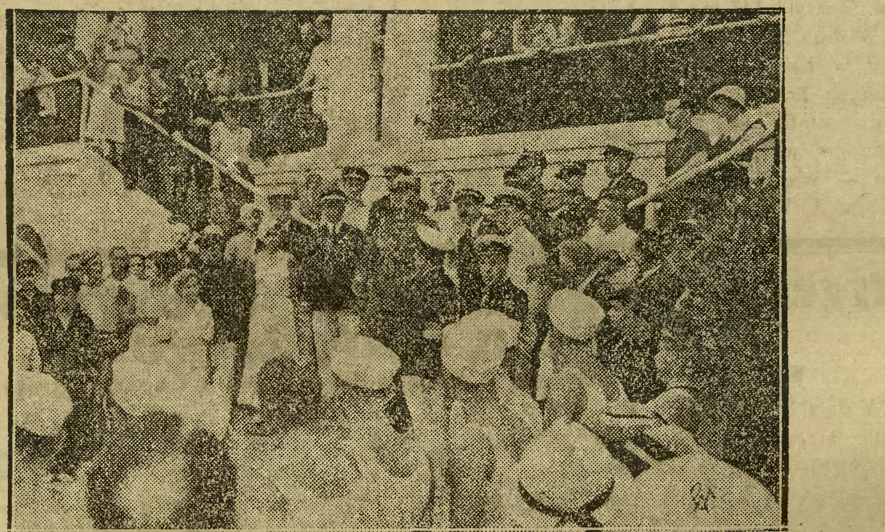
Na mocy tego rozporządzenia pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk niższych funkcjonarjuszy państwowych lub odpowiadających tym stanowiskom posad w samorządzie i w przedsiębiorstwach państwowych posiadają **wysłużeni podoficerowie zawodowi,** posiadający **odpowiednie kwalifikacje.**

Tacy podoficerowie winni wnieść w drodze służbowej na 10 miesięcy przed upływem terminu zobowiązania, podanie do ministerstwa spraw wojskowych z prośbą o nadanie im stanowiska w służbie cywilnej. Przyczem ubiegający się o posadę podoficer powinien w podaniu oświadczyć, na jakie stanowisko reflektuje i do jakiego rodzaju służby cywilnej przygotowywał się.

Przy ministrze spraw wojskowych działać będzie specjalna komisja, która będzie kwalifikowała kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów zawodowych na wakujące stanowiska w służbie cywilnej publicznej. Na podstawie opinji tej komisji minister spraw wojskowych przedstawi kandydata na odpowiednie stanowisko.

Podoficerowie zawodowi wyznaczeni na stanowiska w służbie cywilnej odbyć muszą odpowiednią praktykę przygotowawczą, którą normują przepisy rozporządzenia.

Spływ kajaków do morza



W dniu wczorajszym do Torunia poczęły zjeżdżać z całej Polski drużyny kajakowe, uczestniczące w wielkim spływie kajakowym do morza. Zgromadzone w Toruniu kajaki popłyną Wisłą do Gdańska, a stamtąd do Gdyni, gdzie spływ się zakończy. — Na naszem zdjęciu honorowy komandor spływu gen. Kwaśniewski przemawia do opuszczających Warszawę uczestników

Zapisy do marynarki

Ministerstwo spraw wojskowych przedłużyło na terenie OK. Nr. 1 (Warszawa), Nr. 5 (Kraków), Nr. 7 (Poznań), Nr. 8 (Toruń) termin przyjmowania podań ochotników do marynarki wojennej do dnia 31 sierpnia r. b.

Z całego kraju

ZASP DZIAŁA...

Dziś lepiej a jutro gorzej... tak wygląda znowu sytuacja teatralna w stolicy. Otóż na widownię znowu wystąpił ZASP i teatrom warszawskim grozi już ponowne zamknięcie. ZASP nie chce zgodzić się na skrócenie kontraktów, które w dalszym ciągu, wbrew temu, co dzieje się na całym świecie, mają obejmować sezon — 12 miesięczny.

POŻAR SAMOLOTU.

Nad polami wsi Rybitwy pod Bobrownikami stanął nagle w płomieniach samolot wojskowy P. T. S. z 4-go pułku lotniczego w Toruniu. Pilot porucznik Tadeusz Jezierski zdążył wczas wyskoczyć z płonącego samolotu, ratując się przy pomocy spadochronu, lądując szczęśliwie i nie odnosząc żadnych obrażeń.

SPRZEDANA ZA 40 ZŁOTYCH.

Siedemnastoletnia Chaja Cykier, mieszkanka Warszawy sprzedana została do łódzkiego domu rozpusty za 40 zł. Handlarzy osadzono w więzieniu.

OFIARY BURZY I PIORUNÓW.

W Kieleczyźnie panowały w ostatnich dniach katastrofalne burze i gradobicia. W Wierzbniku zabita została przez piorun Wysocka, urzędniczka pocztowa. Huragan powalił słupy z przewodnikami elektrycznemi, zabijając na miejscu 40-letniego Markowskiego oraz jego 14-letniego syna. We wsi Gościniec Marja Nowacka podczas szalejącej burzy wpadła do przydrożnego rowu wypełnionego wodą i utonęła. We wsi Wądługa piorun zabił Józefa Sobczaka, ojca dziewięciorga dzieci.

TRZODA DO WŁOCH.

Na głównej targowicy w Mysłowicach nastąpiło pewne ożywienie w związku z eksportem przez firmę „Bos" trzody chlewnej do Włoch. Przeważnie eksportuje się bydło poznańskie. Zarząd targowicy nawiązał stosunki z Grecją, Palestyną i Egiptem celem wznowienia eksportu.

PROWOKACJE SWASTYKI.

Na Śląsku, na odcinku granicznym Mikołaska — Bornoszowiec (pow. tarnogórski) strażnik zauważył brak polskiego granicznego kamienia. Kamień ten wyrwano z ziemi i zaniesiono opodal linji granicznej. Obok kamienia sprawcy prowokacji wyrysowali na piasku dwie swastyki.

Wiek nowych pierwszoklasistów
do dwunastu lat

Ministerstwo oświaty dało oficjalne wyjaśnienie co do wieku uczniów którzy będą po wakacjach przyjmowani do 1 klasy gimnazjalnej nowego typu (dawnej 3) na podstawie świadectwa z ukończonego 6 oddziału szkoły powszechnej, lub z 2 klasy prywatnej szkoły średniej o niepełnych prawach państwowych.

Otóż młodzież ta winna mieć zasadniczo ukończonych 12 lat, co należy rozumieć w ten sposób, że tych 12 lat winno być ukończonych do dnia rozpoczęcia nauki w nowej I klasie t.j. do dnia 20 sierpnia.

Zasady tej jednak ministerstwo zezwala na razie nie przestrzegać tak w nowym roku szkolnym, jak i w następnych aż do odwołania.

Postanowienie to dotyczy również szkół prywatnych.

Szybowisko na Wołyniu

Wyprawa koła szybowcowego w Łucku dokonała ostatnio oblatania nowych terenów szybowcowych pod Krzemieńcem na Wołyniu. Loty odbywano na szkolnym szybowcu typu „Wrona", przywiezionym z Łucka na własnym wozie transportowym.

Tereny pod Krzemieńcem okazały się odpowiednie do szkolenia pilotów szybowcowych kategoryj A i B, oraz do lotów żaglowych. Różnorodność stoków i ich niewielka odległość od siebie pozwoli na loty przy wszystkich kierunkach wiatru. Poczynione już zostały odpowiednie przygotowania do szkolenia na nowych terenach kandydatów wołyńskich kół szybowcowych.

W służbie porozumienia i braterstwa
Młodzi orędownicy polsko-czeskiego zbliżenia

Z radością stwierdzić wypada, że zrozumienie dla porozumienia polsko - czechosłowackiego rozszerza się tak w Polsce, jak i w Czechosłowacji coraz bardziej, głęboko zakorzeniając się we wszystkich warstwach obu bratnich narodów. Do służby porozumienia polsko - czechosłowackiego zgłosiła się w ubiegłym roku szkolnym również i młodzież, zarówno polska, jak czechosłowacka. Oto jeden z przykładów: Pragnąc przyczynić się do wzajemnego poznania, młodzież państwowego gimnazjum żeńskiego im. Em. Plater w Grodnie z inicjatywy prof. Bajcera założyła „Koło Przyjaciół Czechosłowacji".

Na wezwanie Koła grodzieńskiego zawiązały się w 22 gimnazjach Czechosłowacji „Koła Przyjaciół Polski", których liczba członków wynosi przeszło 800 uczenic i uczniów.

Z Grodna 141 uczenic prowadziło bardzo żywą korespondencję ze swemi czechosłowackiemi koleżankami, przesyłając im ponadto książki i broszurki o Polsce, widoczki, portrety polskich bohaterów narodowych itp. Znany nasz i wypróbowany przyjaciel, prezes Klubu Czesko-Polskiego, prof. dr. Franciszek Krał zainteresował się tą działalnością młodocianych przyjaciół jego kraju, a ze względu na niezwykły entuzjazm młodzieży czechosłowackiej dla unormowania tej sprawy, odbył w ostatnich dniach na Helu szereg konferencyj z iniciatorem zbliżenia młodzieży prof. Bajcarem. Dnia 15 lipca br. obydwaj profesorowie w Jantarowej Checzy w Kolonji T. N. S. W. na Helu wygłosili w tej sprawie referaty wobec licznie zgromadzonych profesorów wyższych szkół i średnich, zakończone żywą dyskusją. Wiceprezes T. N. S. W. prof. Stefan Kwiatkowski imieniem Zarządu Głównego Towarzystwa Naucz. obiecał pomoc całego nauczycielstwa polskiego w tej sprawie.

Akcji tej należy szczerze przyklasnąć. Można bowiem mieć nadzieję, że młodzież z całej Polski, a zwłaszcza z Pomorza pójdzie w ślady Grodna i nawiąże serdeczną korespondencję ze swemi kolegami i koleżankami czechosłowackiemi.

Poniżej podajemy adresy „Kół Przyjaciół Polski" w Czechosłowacji:

1) **Gimnazja państwowe żeńskie** (Statni dívči gymnasia): Sl. Ostrawa, Bratislava, Branska Bystrica, Prostejov, Pardubice, Chotebor u Nem. Brodu, Pelhrimor, Jilemnice.

2) **Gimnazja miejskie żeńskie** (Mest. divci gymn.): Plzen, Hradec Kralove!.

3) **Gimnazja koedukacyjne** (Statni est. gymnasia): Trutnov, Duchcov, Usti nad Labou Žilina, Plzen (Klatovska, ul. 17).

4) **Gimnazja w Pradze:** R. gymn. Praha XVI (Husova, ul. 15), gymn.: „Kraśnohorska Praha II. (ul. Pstrosova), Divci gymn Praha — Smichov (Husora ul. 17).

5) **Szkoły realne** (Statni realha): Tabor, Kradec Kralove, Kladno.

Tegoroczny wyścig pływacki

o nagrodę „Dnia Pomorskiego" odbędzie się 13 sierpnia

Wzorem roku ubiegłego redakcja pisma naszego urządza również i w roku bieżącym wielki wyścig pływacki ‚WPŁAW WZDŁUŻ TORUNIA‘ o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego". Impreza ta, która w rzędzie innych imprez tego rodzaju na Pomorzu zdobyła jedno z miejsc czołowych wyrabia sobie stopniowo tradycję, którą postanowiliśmy utrzymać na przyszłość, widząc powodzenie jakiem wyścig cieszy się w naszym świecie sportowym. Spodziewamy się też, że obok znanych i wypróbowanych „asów" pływactwa, do zawodów staną również **młode siły**, powodowane szlachetną ambicją wyróżnienia się na polu tego pięknego sportu.

Wyścig odbędzie się w **niedzielę, dnia 13 sierpnia**. Obowiązywać będą te same zasady, co i przy zawodach zeszłorocznych, oparte o **przepisy Polskiego Związku Pływackiego**. W wyścigu mogą brać udział zawodnicy i zawodniczki z całego Pomorza (z terenu OK VIII), którzy mają ukończony 18 rok życia, zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni. Wpisowe wynosi 50 groszy od uczestnika.

Z uwagi na to, że od terminu wyścigu dzieli nas niespełna 2 tygodnie, zawodnicy, pragnący wziąć w nim udział powinni **nadsyłać możliwie spiesznie zgłoszenia do Red. „Dnia Pomorskiego" Toruń, ul. Bydgoska nr. 56.** Zgłoszenia należy zaopatrzyć w adnotację: **„Wyścig pływacki wzdłuż Torunia"**.

Szczegółowy plan zawodów oraz mapkę trasy podamy w nastepnych numerach.

Zmiany w rozkładzie jazdy okrętowej
z Gdyni do Ameryki

W związku z organizowaną przez Linję Gdynia — Ameryka wycieczką jesienną do Afryki, Grecji i Turcji, w rozkładzie jazdy okrętów Linji Gdynia — Ameryka zaszły następujące zmiany:

Okręt „Polonja", który miał odpłynąć z Gdyni w dniu 25-ym sierpnia do Ameryki Północnej — nie odbędzie tej podróży.

Okręt „Pulaski", zamiast 14 sierpnia br. — odpłynie z Gdyni do New Yorku w dniu 19-ym sierpnia br. Do Kopenhagi okręt ten przybędzie w dniu 20-ym sierpnia, zaś w dniu 31-ym sierpnia do New Yorku, skąd w dniu 6-ym września rb. odpłynie w drogę powrotną do Gdyni, dokąd przybędzie w dniu 18-ym września w godzinach rannych.

Jak z powyższego wynika, w miesiącu sierpniu rb. odpłynie z Gdyni do New Yorku tylko jeden okręt, a mianowicie „Pułaski" w dniu 19-ym sierpnia. Następne okręty odpłyną z Gdyni zgodnie z dotychczasowym rozkładem jazdy okrętów linji Gdynia — Ameryka.

Ukonstytuowanie się Komitetu budowy pomnika dla narodów Słowiańskich

W tych dniach ukonstytuował się w Gdyni Komitet budowy pomnika dla narodów Słowiańskich, który zajmie się zbieraniem funduszów na sfinansowanie budowy pomnika ku czci wymarłych plemion Słowian nadbałtyckich. Pomnik ten stanąć ma w Gdyni na Skwerze Kościuszki, wzgl. na innem stosownem miejscu, oznaczonem później, zależnie od rozwiązania technicznego i urbanistycznego.

Prezesem Komitetu wybrano prof. Dr. Hilarowicza, prorektora Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni, wiceprezesem p. Adama Bartoszewskiego (zast. nacz. Wydz. Og. Kom. Rządu w Gdyni), sekretarką generalną p. rektorową Jadwigę Hilarowiczową, skarbnikiem p. nacz. Leonarda Wilczyńskiego i zast. sekretarza p. Wacława Busiakiewicza z Łodzi.

Szubin

— Nowy Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego. Ub. niedzieli odbyło się w Szubinie, w sali p. Jędrzejczaka doroczne walne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego Obradom przewodniczył wiceprezes powiatowy ZS ob. Połtowicz.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych członków Zarządu i udzieleniu absolutorjum skarbnikowi — przystąpiono do wyboru nowych władz Oddziału.

W wyniku przeprowadzonego głosowania Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: ob.: pow. lek. wet. Miłoś prezes; Rak — wiceprezes, Beer — sekretarz Lewandowski — skarbnik Grochala referent wychowania obywatelskiego i Rembnista — komendant Oddziału.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której omówiono szereg ważnych spraw natury organizacyjnej — przewodniczący ob. Połtowicz zebranie solwował, życząc nowoobranemu Zarządowi powodzenia i owocnej pracy dla dobra Państwa i Zw. Strzeleckiego.

Po nieudałym strajku marynarzy
Pertraktacje Zw. Transportowców z armatorami

W drugim dniu nieudałego strajku marynarzy, odbyły się w godzinach popołudniowych pertraktacje pomiędzy Związkiem Armatorów a delegacją Związku Transportowców, skutkiem których strajk został zlikwidowany.

Jak podawaliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, pertraktacje toczyły się w obecności dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowskiego, ze strony Związku Armatorów wystąpili pp. dyr. Kollat, dyr. Czajkowski i kmdr. Bramiński, jako szef działu personalnego.

Delegacja Związku Transportowców przedłożyła słabo umotywowane, nieaktualne i prawdę powiedziawszy, nielogiczne żądania, powiększenia etatów na statkach (sprawa ta zależy li tylko od pracodawców, a pracownicy nie mogą przecież dyktować i ustanawiać liczby personelu), 8-godzinnego dnia pracy na morzu (według umowy zbiorowej, w żegludze małej marynarze pracują na dwie wachty, co jest przyjęte we wszystkich marynarkach na świecie), zaś w punkcie trzecim marynarze domagają się trzech zmian wacht w żegludze małej.

Jak widzimy żądania te, które były przyczyną strajku, nie miały żadnych podstaw prawnych z czego wyraźnie wynika, że strajk był zainicjonowany przez kierowników Związku Transportowców, chyba celem wywołania zamieszek.

Był więc nieudolną manifestacją, niewiadomo tylko przeciwko komu — przeciwko wojnie(?) mówią, że strajk miał być aktem manifestacyjnym w rocznicę wojny światowej), przeciwko kapitalistom, czy też przeciwko Państwu, któremu wojna przywróciła niepodległość i jedność narodową.

Wiedząc o tem, że kiedy Armja Polska walczyła z wrogiem starą bronią a amunicja była na wyczerpaniu, Międzynarodowy Związek Transportowców nie chciał w Antwerpji załadowywać a w Gdańsku wyładowywać broni przeznaczonej dla Polski. Można więc wnioskować, że manifestacyjny strajk transportowców miał charakter sabotażowy.

Strajk wziął początek na ss. „Kraków", lecz nie był to strajk w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo zakrawał on na bunt, albowiem na rozkaz władz Związku Transportowców, załoga odmówiła posłuszeństwa w chwili, kiedy statek wychodził na morze. Postępowanie takie wchodzi już w kolizję z prawem morskiem.

SS. „Pułaski" płynie do kraju

Sygnalizują z Halifaxu, że statek „Pułaski", należący do Linji Gdynia—Ameryka wypłynął dnia 29 lipca br. z Nowego Jorku do Gdyni, wiozac na pokładzie: 255 pasażerów, 30 worków poczty i 147 ton towarów.

W dniu 31 lipca br. statek zawinął do Halifaxu w Kanadzie, celem zabrania na pokład dalszych ilości pasażerów i ładunku. Na pokładzie statku znajdują się między innemi następujące wybitne osobistości: p. Leon Pullman — wiceprezes Public National Banku w Nowym Jorku; p. Helena Kubisz, żona byłego konsula polskiego w Nowym Jorku; p. Hilliard z synem — Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie; p. O'Callaghan — Ambasada Stan. Zjedn. w Warszawie; p. Stefan Lenartowicz, dyrektor Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, Warszawa; panie Fenger, żona i córka wiceprezesa Rady Naczelnej P. T. T. O.; p. Stanisława Walasiewicz, znana lekkoatletka polska; p. Edward Paciorkowski, wydawca Kurjera Porannego.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 10 bm.

Strzelanie o godność króla kurkowego okręgu bałtyckiego
Uroczystość bractw strzeleckich w Kościerzynie

W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Kościerzynie strzelanie okręgowe o godność króla kurkowego Zjedn. bractw strzeleckich okręgu bałtyckiego. Program uroczystości jest następujący:

W niedzielę, dnia 6 bm., po zbiórce przed „Hotelem Pomorskim" o godz. 9.15 — wymarsz na uroczyste nabożeństwo; godz. 9.30 — uroczysta msza św. w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie zbiórka na Rynku przed Ratuszem — przegląd Kurk. Bractw Strzeleckich, po którym nastąpi wymarsz do Strzelnicy. Godz. 11 — powitanie gości i wspólne śniadanie w Strzelnicy wydane przez miejscowe Kurk. Bractwo Strzeleckie. Godz. 12 — uroczyste otwarcie Strzelania Okęgowego, Okęgu Bałtyckiego z oddaniem strzałów honorowych: I. na cześć Najjaśniejszej R. P. przez prezesa okręg. Zrodowskiego; II. na cześć P. Prezydenta Rzplitej Polskiej przez króla okręg. Heldta; III. na cześć Armji Polskiej przez kapitana okręg. Fabjana. Godz. 14 — koncert w ogrodzie Strzelnicy. Godz. 15 — zebranie zarządu i delegatów Okręgu Bałtyckiego w Strzelnicy. Godz. 20 — zakończenie strzelania. Godz. 21 — zabawa taneczna dla Kurk. Braci i ich proszonych gości w Strzelnicy.

Poniedziałek, dnia 7 sierpnia 1933 r.: Godz. 8 — strzelanie do poszczególnych tarczy. Godzina 13 — zakończenie strzelania do tarczy I i II — wspólny obiad i proklamacja Króla Okręgowego, rycerzy i mistrza okręgowego. Godz. 14,30 — dalszy ciąg strzelania do wszystkich tarczy. Godz. 15 — koncert w ogrodzie Strzelnicy. Godz. 19 — zakończenie strzelania do wszystkich tarczy i stwierdzenie wyników. Godz. 20 — rozdanie nagród. Godz. 21 — komers dla wszystkich Kurk. Braci Strzel.

Wiecznie dalej!...

Pasja podróży i odkryć niejednego już Polaka pchnęła — jak mówi Żeromski — do sprzedaży swej wiedzy żeglarskiej i siły fizycznej obcym potencjom, do służby pod cudzoziemską banderą, do chodzenia w cudzym chomoncie i popierania spraw obcych.

Dzisiaj mamy własnych żeglarzy, własny port i statki morskie, które Polsce i polskiej sprawie służąc, pod polską banderą zwiedzają obce kraje. Natchnieni „wiecznem-dalej", ruszyli Wisłą „wylewającą się w morze" polscy żeglarze i sławią imię polskie i pracę rąk polskich w najdalszych krajach.

Ale biada nam, jeśli pozostawimy morze i statki szczupłemu gronu żeglarzy. W myśl tej prawdy statki polskie, w chwilach wolnych od przewozu towarów i pasażerów, szczególnie latem, gdy człowiek pracy udaje się na wypoczynek, urządzają wycieczki morzem do najdalszych krajów. Dostępne są one dla wszystkich, bo koszt ich rozpoczyna się od stu złotych. W bieżącym roku Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Linja Gdynia—Ameryka, organizuje dalsze wycieczki morskie.

Wyjeżdżajmy z dusznych domostw dla zdrowia, wypoczynku i silnych wrażeń. Cóż jak nie bezkresne morze, jak nie ten obraz pędu bez początku i końca dać może potężniejsze wrażenie, cóż tak koić może nerwy i uzdrawiać organizm, jak rozpylona sól i jod wody morskiej? Nie zatrzymujmy się na piasku wybrzeża. Dalej — dalej w morze. Poznajmy je wszyscy!

Frontem do skarbu

Jest to dziś hasło żywotne, jak nigdy. Równowaga budżetu jest warunkiem nieodzownym utrzymania trwałości waluty, a dalej — wzrostu kapitalizacji wewnętrznej i w ostatecznym wyniku — zwycięskiego przetrwania kryzysu. Frontem do skarbu! Znaczy to: uczynienie maksymalnego wysiłku w kierunku utrzymania choćby dochodów skarbu, jeśli już nie powiększenia ich. Tymczasem ciągle czytamy o nowych aferach przemytniczych, w szczególności o przemycaniu tytoniu. Tytoń ten dostaje się do rąk setek gnieżdżących się po miastach handlarzy-domokrążców, którzy trudnią się nielegalnym wyrobem papierosów. Od nich dostaje się z tych brudnych, przeważnie schorzałych łap do ust palaczy. I to palaczy-inteligentów, boć robotnik, ani chłop nie może płacić od 5—7 groszy za sztukę (a tyle kosztują te papierosy „domowej roboty"). Innemi słowy, jedni stają frontem do skarbu, przyczyniając się do umacniania państwa; — drudzy, świadomie, czy nieświadomie, okradają skarb pod wątpliwej wartości pozorem dogodzenia powonieniu. Trochę zastanowienia! *Z. B-ski.*

Kupiec perski w polskim kryminale
Niemiła przygoda obywatela perskiego w Bydgoszczy

Zamożny kupiec ze Wschodu, obywatel perski p. *Ismail Hassanzadas*, będąc przejazdem w Bydgoszczy, stał się bohaterem niemiłej przygody, która jednak na szczęście wkrótce się wyjaśniła, wyzwalając go z okratowanej opresji aresztu śledczego. Tak daleko bowiem przygoda p. Hassanzadasa sięgała.

Pan H., wjeżdżając do naszego kraju, przeoczył, czy też zbagatelizował pewne formalności celne, co rzuciło na niego cień podejrzenia rzekomego... przemytu dywanów. I stąd cała przygoda, która zaprowadziła go na jedną noc na sympatyczne skądinąd Wały Jagiellońskie.

Jak się już rzekło — sprawa się jednak niebawem wyjaśniła i pan Hassanzadas znalazł się na wolności.

Programy radjowe

Czwartek, 3 sierpnia.
Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego;; 7.55 Program na dzień bież.; 12.05 Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. Br. Szulca; 12.35 D. c. koncertu; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Program dla dzieci: a) Opowiadanie „To wszystko moje" — pióra Grodzickiej-Czechowskiej. b) Słuchowisko „W ruinach" pg. W. Sieroszewskiego; 16.30 Drugi koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena". Kwartet op. 18 Nr. 2 (płyty); 17.00 „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowem", wygł. p. M. Karczewska; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Przodkowie pana Zagłoby" — wygł. prof. A. Czartkowski; 18.35 Pieśni w wyk. chórów kozackich (płyty) i chóry teatru La Scala; 19.40 Feljeton p. t. „Ze Stambułu na Targi Wschodnie" — wygł. p. S. Podhorska-Okołów; 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, L. Szczepańska (sopr.) i L. Urstein (akomp.); 21.00 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych; D. c. koncertu; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40—23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 4 sierpnia.
Radjostacja Warszawska.

7.35 Płyty; 12.05 Jazz instrumentalny i wokalny; 12.35 Sławni wiolonczeliści (płyty); 14.55 Muzyka z płyt; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.. 15.15 Muzyka z płyt; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji; 16.30—17.00 Transm. z kortów „Legji" międzypaństw. spotkania tennisowego Polska — Włochy. Rozgrywki o puhar Davisa — I-szy dzień spotkania; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju', wygł. inż. E. Błaszczyk; 18.35 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego (baryton). Akomp. prof. L. Urstein; 19.05 Piosenki w wyk. Z. Terne (płyty); 19.40 „Na widnokręgu"; 20.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. symfoniczna P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i Al. Koltun (skrz.); 21.00 Weekend (Dokąd jechać w święto-); D. c. koncertu; 2.200 Muzyka tan.; 22.40—23.00 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19.05 **Kraków.** „Jak się odbyło odsłonięcie pomnika Borowego?" — wygł. ks. dr. Ferdynand Machay.

19.05 **Katowice.** „Amerykański przybysz w faunie polskiej (Szczur piżmowy)" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych

19.00 **Berlin.** Koncert symfoniczny pod dyr. Ryszarda Straussa.

19.10 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny z udz. Rafaela Lanes'a (wioloncz.).

20.30 **Strasburg.** Koncert galowy. Tr. z Kasyna z Vichy.

21.15 **Rzym.** Koncert utworów Verdiego.

21.20 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

KRONIKA

piątek 4 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Znalezienie relikw.
Piątek Dominika W.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 6 sierpnia b. r. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3-00.

Z Teatru Miejskiego.

„Kobieta i szmaragd" — sensacyjna sztuka Jenkinsa z pp. Barwińską i Wilamowskim w rolach naczelnych wraca na afisz dziś we czwartek. Rzecz ta, ukaże się w bieżącym sezonie nieodwołalnie poraz ostatni.

„Hulla di Bulla" — arcywesoła farsa Arnolda i Bacha — w piątek.

„Dzidzi" — dawno oczekiwana premjera w sobotę.

Repertuar kin.

Apollo: wstrząsający do głębi dramat współczesnych kobiet, które miotane przez los toczą się na dno nędzy i upadku w osławionym Montmartre paryskim, p. t. „Piekło Paryża". Jako nadprogram szampańska komedja p. t. „Całuję twoją dłoń madame".

Bałtyk: — „Pat i Patachon, jako królowie mody", oraz wspaniały film polski p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Marysieńka: „Krise" i „Flip i Flap za kratami".

Kristal: egzotyczny film z naszą rodaczką Tallą Birell, największą konkurentką Grety Garbo i Marleny Dietrich p. t. „Nagana". Niezwykle ciekawa akcja tego filmu, rozgrywająca się w sercu Afryki, wśród dzikich plemion tubylców — trzyma uwagę widza w bezustannem napięciu. Jako nadprogram dwuaktówka p. t. „Firma Cohn i Spółka".

Rewja: dotychczas w Bydgoszczy nie widziana arcywesoła farsa p. t. „Dama i jej szofer", oraz obraz rodzimej produkcji p. t. „Kobieta, która grzechu pragnie(" z Norą Ney w roli głównej.

Słońce: wielki dramat wschodni, rozgrywający się na tle bezbrzeżnej Sahary, p. t. „Pieśń pustyni", oraz film sensacyjny p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", z Hary Cary i Hary Banks w rolach głównych.

Z miasta

— **Wcielenie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem.** W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września br. Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

— **K. S. „Leo".** Sekcja kolarska urządza w niedzielę wycieczkę do Smukały. Zbiórka o godz. 9 przy małym dworcu. — Treningi piłkarskie co wtorek i czwartek od godz. 18-tej na boisku „Patzera". Sekcja pływacka męska i żeńska ćwiczenia co poniedziałek i sobotę od godz. 17 w pływalni wojskowej.

— **Wycieczka do Kopenhagi.** Jedź do Kopenhagi w dniach od 13—17 sierpnia na s/s „Pułaskim" i od 3—7 września na s/s „Kościuszko". Koszta przejazdu, pełne utrzymanie i zwiedzanie wynosi 100 zł. Wszelkie informacje w pierwszym wypadku do dnia 8 sierpnia, w drugim do 28 sierpnia udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Krajoznawczego Oddział w Bydgoszczy, ul. Marszałka Focha nr. 3, telefon 764.

— **Zmiana rozkładu jazdy kolejowej.** Z dn 17 lipca br. zmieniono dotychczasowe pociągi osobowe Nr. 2422/2423 linji Inowrocław—Kruszwica na pociągi mieszane następująco: Poc. Nr. 2422 otrzyma Nr. 2456. Inowrocław odjazd 10.20, Rąbinek przyj. 10.30, odj. 10.34, Mątwy przyj. 10.40, odjazd 10.50, Różniaty przyjazd 11,02, odjazd 11.03, Kruszwica przyjazd 11,11. Poc. Nr. 2423 otrzyma Nr. 2457. Kruszwica odjazd 11,35, Różniaty przyjazd 11.42, odj. 11,43, Mątwy przyjazd 11.54, odjazd 11.57, Rąbinek przyjazd 12.03, odjazd 12.04, Inowrocław przyjazd 12,16.

— **Miejska Szkoła Handlowa** przyjmie jeszcze kilku kandydatów i kandydatek do zakładu na r. szk. 1933/34. Egzamin wstępny odbędzie się 21 sierpnia. Wieczorne Kursy Handlowe rozpoczynają się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły (Jagiellońska 11) w godzinach urzędowych (tel. 16-61).

— Hojny dar na regaty wszechpolskie. — Podobnie jak w roku ubiegłym ufundował wielki sympatyk sportu wioślarskiego p. H. Podkomorski właściciel fabryki szkła „Irena" w Inowrocławiu kierując się myślą praktyczną dla wszystkich zawodniczek, wchodzących w skład osad, które w biegu pań o mistrzostwo Polski zdobędą 1 i 2 miejsce osobiste nagrody honorowe w postaci 12 i 6 szkieł do zapraw „Irena".

O obniżenie czesnego w miejskich szkołach średnich

W związku ze zniesieniem zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające do miejskich szkół średnich w Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 4-go bm. o godzinie 18 (6 popoł.) w świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, mieszczącej się w gmachu Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 (wejście z ulicy Pocztowej) zebranie rodziców, w celu wszczęcia akcji o obniżenie czesnego w miejskich szkołach średnich.

O liczny udział w zebraniu zainteresowanych tą sprawą rodziców uprasza się.

Ogołocił na ulicy samochód

Szeroko praktykowanym zwyczajem, *p. Stanisław Czetniak z Bydgoszczy* (ul. Jagiellońska 62) pozostawił wczoraj swój samochód przy ul. Kujawskiej bez opieki, udając się na dłuższą chwilę do jednego z domów. Jakiś nieznany złodziej, zauważywszy, iż nikt na stojące auto nie zwraca uwagi — zakręcił się koło niego i uwolnił je od szeregu luźniej przymocowanych części, jak żarówek, portfelu z dyplomem szoferskim i t. p. przedmiotami, znajdującemi się w torbach i pod siedzeniami.

Śmiały złodziej, który bez żenady „zoperował" w jasny dzień i na równej drodze samochód, uszedł przez nikogo nie zatrzymany.

Zwłoki noworodka z obciętemi członkami

znaleziono w Brdzie koło stoczni Ganota

Dyrekcja stoczni Ganota w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej 125 doniosła wczoraj rano telefonicznie policji, iż w **Brdzie**, przy jej realności **wyłowiono zwłoki topielca noworodka.**

Zwłoki te, wieku około czterech miesięcy były zniekształcone, m. in. pozbawione rąk i nóg. Ślady wskazywały na to, iż członki te zostały ostrem narzędziem **obcięte.**

W związku z tym niezwykłym połowem — policja wszczęła energiczne poszukiwania za wyrodną matką. Przypuszczalnie bowiem zachodzi tu wypadek dzieciobójstwa, dokonanego przez nieznaną matkę — potwora.

W interesie śledztwa — policja wzywa za naszem pośrednictwem wszelkie osoby, które w związku z tym wypadkiem mogłyby udzielić jakichkolwiek informacyj. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w biurze 4-tym Komisarjatu Policji Państwowej przy ulicy Toruńskiej.

10-lecie Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy

W dniu 5 sierpnia br. mija *10 lat od chwili uroczystego otwarcia Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.* Instytucja ta, w ciągu 10 lat swego istnienia doszła do rozkwitu, rozrastając do rozmiarów godnych tradycji naszego grodu, a nieustępujących innych, podobnym miastom zachodniej Europy.

Z okazji tego skromnego jubileuszu, bogatego jednak pod względem dorobku wytrwałej i oddanej pracy — warto przypomnieć sobie dzieje tej ważnej placówki historyczno-naukowej.

Pierwsza inicjatywa założenia w Bydgoszczy muzeum wyszła od E. Wolfa w roku 1890 Początkowe muzeum mieściło się w zabytkowym kościele Klarysek, na chórze i składało się z okazów rejencji bydgoskiej i terenu dróg wodnych. W latach wojennych wiele eksponatów, m. in. wspaniała kolekcja monet bydgoskich wywędrowała w towarzystwie innych pamiątek i kosztowności do Berlina...

W roku 1921, dzięki staraniom kustosza Biblioteki Miejskiej ks. Kleina i ś. p. dyrektora Gimnazjum im. Kopernika dr. Łabendzińskiego — muzeum znalazło pomieszczenie w dawniejszym Ost-Banku, ostatnio siedzibie Komunalnej Kasy Oszczędności — w gmachu miejskim przy ul. Marszałka Focha.

W dwa lata później Magistrat opróżnił biura przy Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie Muzeum Miejskie mieści się dotychczas. Uroczyste otwarcie obecnego Muzeum odbyło się w dniu 5 sierpnia 1923 r. przy obecności ówczesnego Ministra W. R. i O. P. d-ra Głombińskiego.

W ciągu minionego dziesięciolecia — Muzeum stało się poważną tego rodzaju instytucją prowincjonalną i stanowi dziś chlubę Bydgoszczy.

Z okazji 10-letniego jubileuszu urządzona zostanie jesienią, przypuszczalnie już we wrześniu, specjalna wystawa eksponatów bydgoskich.

Taka jest partyjność Z. Z. Ch.!

Tramwajarzom Bydgoszczy pod uwagę

Przed kilku dniami zamieściliśmy na tem miejscu obrazek z życia bydgoskich pracowników tramwajowych, jednak dopiero obecnie doszedł naszej wiadomości poniższy wypadek, który — jako, że świadczy wymownie o solidarności naszych tramwajarzy — zamieszczamy bez komentarzy.

W gronie 115 bydgoskich pracowników tramwajowych istnieje orkiestra złożona z tramwajarzy, która od lat — posługuje się instrumentami muzycznemi będącemi w posiadaniu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego. Przed kilku dniami zmarł jeden z pracowników tramwajowych, który *przez 10 lat obsługiwał bydgoskie elektrowozy, ś. p. Andrysiak.* Tramwajarze postanowili pogrzeb swojego kolegi uczcić udziałem własnej orkiestry. Jak zwykle, tak i tym razem — członkowie orkiestry udali się po instrumenta, jednak — o dziwo! — prośbie ich odmówiono. Dlaczego — nie mogli oni odgadnąć. Takie przynajmniej było stanowisko Zarządu orkiestry Z. Z. Ch.

Tramwajarze jednak są solidarni: pożyczyli instrumenty od inwalidów wojennych i na pogrzebie swojego kolegi — zagrali. Czy jednak zwrócą się oni jeszcze kiedy o instrumenty do owego Zarządu — niewiadomo.

Wypadek ten mówi aż nadto wymownie sam za siebie i komentarzy nie potrzebuje. Ażeby jednak zrozumieć „o co im poszło", należy przypomnieć, iż tramwajarze — w zależności od przekonań i sympatyj — należą do szeregu związków zawodowych, jak Z. Z. Z. (grupa największa), Z. Z. Ch., Z. Z. P. i Z. Z. K.

Ś. p. Andrysiak do Z. Z. Ch. nie należał.

Teraz już nie trudno zrozumieć „o co im poszło"...

Z turnieju zapaśniczego

Badurski nie rozstrzyga walki z Sasorskim. Tempo żywe, walka bardzo ładna. W rewanżowej, decydującej walce. Torno po raz drugi kładzie na łopatki Siegfrieda. Ahrens zwycięża w 38 minucie brutalnego Orłowa, wreszcie Equatore bez trudu, w 12 minucie uporał się z Motyką.

Dziś walczą: Badurski — Torno; Motyka — Tibermont; Equatore — Ahrens; Stojkicz — Orłow. (Trzy ostatnie decydujące).

Od jutra bierze udział w walkach olbrzym rosyjski Mikołaj Paradoff.

Kosztowna nieuwaga

Mieszkanka *Nakła p. Helena Gawlikowska* zgłosiła na posterunku kolejowym P. P. w Bydgoszczy, iż w pociągu, którym przyjechała na tut. stację — pozostawiła torebkę z zawartością 50 zł. Mimo telefonogramu wysłanego w ślad za pociągiem wiozącym skarb pani G. — torebki nie znaleziono. Widocznie jakiś „przygodny" złodziej, widząc, iż bez większego ryzyka może posiąść 50 zł — torebkę zaanektował.

Czyje rzeczy?

W Komisarjacie II P. P. przy ul. Wileńskiej znajduje się bronzowa portmonetka z zawartością 3,70 zł, zegarek męski ze złotym brzegiem, turystyczne ubranie sportowe i jasna kurtka. Przedmioty te, pochodzące przypuszczalnie z kradzieży, są do rozpoznania i ewentualnego odebrania po udowodnieniu prawa własności. Poszkodowani zechcą się zgłaszać w biurze II Kom. P. P. w godzinach urzędowych.

Z listów do Redakcji

Ku uwadze rodziców-urzędników państwowych kształcących córki

Od jednego ze znanych pedagogów bydgoskich, p. Wojciecha Kissa, kierownika szkoły w Osowejgórze, otrzymaliśmy aktualny obecnie list w sprawie koedukacji jednego z gimnazjów męskich w związku z skasowaniem zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Sprawę tę, która zainteresuje niewątpliwie wszystkich rodziców-urzędników państwowych kształcących córki, podajemy do wiadomości ogółu w formie podanej nam przez p. rektora Kissa, akceptując równocześnie jego projekt składania adresów osób zainteresowanych w naszej Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze skasowaniem zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych, Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło w swoim okólniku z dnia 21. VI. 1933 r. że zezwoli na koedukację w tych miejscowościach, gdzie niema państwowego żeńskiego gimnazjum.

Wszyscy więc urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, którzy mają córki posyłać do I klasy gimnazjalnej według nowego ustroju, niechaj niezwłocznie podadzą swoje adresy dokładne do Redakcji, aby móc zorganizować jak najszybciej zebranie i zwrócić się do Władz Szkolnych z prośbą o wprowadzenie koedukacji przy jednym z męskich gimnazjów państwowych w Bydgoszczy.

Wobec tego, że sprawa jest bardzo pilna, bo rok szkolny zaczyna się 21 sierpnia, sprawy nie można odwlekać. Do zorganizowania zebrania, o którem wszystkich pod[illegible] adresów zawiadomię na czas, kierownictw[illegible]kcji spoczywać będzie w mojem ręku.

Z poważaniem

Wojciech Kiss,
Osowagóra p. Bydgoszcz *6.*

Kto postrzelił złodzieja przy kradzieży kartofli w Jastrzębiu?

W związku z notatką naszą p. t. „Postrzelony przy kradzieży kartofli" — przybył wczoraj do naszej Redakcji leśniczy z Jastrzębia p. Walenty Kowalski, oświadczając, iż Tadczaka nie postrzelił. Więcej nawet — p. Kowalski w ostatnim czasie wogóle nikogo przy kradzieży kartofli nie spotykał, co wyklucza przypuszczenie, jakoby on mógł do złodzieja strzelać. Sprawa ta jest jeszcze nadal przedmiotem dochodzeń policyjnych, przypuszczalnie jednak zachodzi tu wypadek zemsty kłusowników, lub innych złodziejów, którzy Tadczaka postrzelili.

Szóstka dzielnych Wrześniaków jedzie do Gdyni

W dniu wczorajszym Redakcję naszą odwiedziło trzech sympatycznych młodzieńców z Wrześni, przejeżdżających wraz z trzema innemi towarzyszami przez Bydgoszcz, Toruń — do Gdyni na kajakach. Wrześniacy odbywają swoją podróż pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, oraz Związku Strzeleckiego.

Z Bydgoszczy kajakowicze wyruszyli do Brdyujścia, stamtąd zaś — pod prąd — do Torunia, przez Solec Kujawski. Nazwiska podróżników brzmią: pp. Zdzisław Wierzejewski, Włodzimierz Hoffmann, Alfons Balcerkiewicz, Seweryn Dzieciuchowicz, Marjan Cichowlas i Edward Klatt.

Dzielnym kajakowcom życzymy pomyślnej podróży do Morza.

Ruch na Brdzie podczas regat

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyujściu w dn. **5** i **6 sierpnia br.** regat wszechpolskich, wstrzymuje się na obszarze całego portu — ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ruch statków, tratew, łodzi, żaglówek, kajaków oraz łodzi wioślarskich, nie biorących udziału w zawodach, od godziny 12 do godz. 20 w dniu 5 sierpnia br., i od godz. 8 do godz. 20 w niu 6 sierpnia **br.**

Ruch statków *pasażerskich* może odbywać się w powyższych dniach tylko do przystani w Łęgnowie. Wyjątkowo w razie *koniecznej* potrzeby przejazdu do przystani w Brdyujściu, ruch statków pasażerskich może odbyć się wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni oddzielonej od brzegu ostatnim rzędem trójpali z tem, że zachowana będzie wszelka ostrożność w przejeździe, by wytwarzaniem fali nie czynić przeszkód zawodnikom w regatach; na żądanie — delegowanych dla bezpieczeństwa ruchu i zawodników — organów Państw. Zarządu Wodnego lub Policji Wodnej, musi być statek przejeżdżający bezzwłocznie **zatrzymany.**

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 2. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	—
Bukareszt	—
Gdańsk	173,40—173,27
Holandja	360.90—360,00
Kopenhaga	—
Londyn	29,72—29,57
Nowy Jork	6,70—6,66
Nowy Jork telegr.	6.71—6,67
Oslo	—
Paryż	35,00—34,91
Praga	26,52—26,46
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,97—172,54
Włochy	47,15—46,92
Berlin (w obrotach nieofic).	213,40

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 2 VIII. br.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	16,75—17,00
Owies jednolity 468 gl.	16,00—17,00
Owies zbierany 428 gl.	15,00—16,00
Jęczmień na kaszę	15,50—17,00
Gryka	—
Proso	—
Łubin niebieski	9,50—10,00
siemię lniane basis 99%	41,00—43,00
Mąka pszenna luksusowa	56,00—61,00
Mąka pszenna gat. I 65%	51,00—56,00
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	46,00—51,00
Mąka pszenna gat. III pośledni	21,00—31,00
Mąka żytnia pytl. 65—55%	30,00—31.00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	21,00—22,00
Mąka żytnia razowa 95%	21,00—22,00
Otręby pszenne szale	12,00—13,00
otręby żytnie	8.00— 9,00
Obroty	588
w tem żyta	451

Usposobienie spokojne.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 2. VIII. 1933 r.

Żyto	—
Żyto nowe suche	—
Pszenica nowa	21,00—22,00
Jęczmień	16,00—16,50
Jęczmień zimowy	—
Owies pastewny	12,00—12,50
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27,00
Mąka pszenna 65 proc.	—
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	9,00—9,50
Otręby pszenne	—
Rzepak zimowy	—
Wyka	—
Peluszka	—

Obwieszczenie o licytacji

W myśl par. 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1933 r. o godzinie 10 min. 30 w lokalu Kinoteatru „Nowości" w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 9, celem uregulowania zaległości podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji całkowitego urządzenia kinowego najwięcej dającemu za gotówkę.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 11 lipca 1933 r. nie doszła do skutku, wymienione przedmioty, w myśl par. 92 wyżej powołanego rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 5 sierpnia 1933 r. od godziny 8 min. 30 do godz. 10 m. 30 w lokalu Kinoteatru „Nowości".

Kierownik 2 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

4596 Zl. 1447-8.

OGŁOSZENIE o PRZETARGU. Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszem ogłasza przetarg na dostawę 150.000 kg koksu hutniczego. Oferty należy przesyłać pod adresem więzienia w opieczętowanych lakiem kopertach do dnia 7 sierpnia br. godz. 12.00 z podaniem ceny loco magazyn więzienia. Więzienie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu. Wszelkich informacji udziela Dział Gospodarczy Więzienia codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—15-tej. Zl. 550-Gr.

Grudziądz, dnia 28 lipca 1933 r. 4609

w z. Naczelnika Więzienia.
(—) Lipowski.

Przetarg

Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Toruniu — rozpisuje przetarg na wykonanie następujących robót przy budowie Zakładu Kwarantannowego w Babim Dole koło Gdyni.

1. instalacji wodociągów i kanalizacji,
2. instalacji oświetlenia elektrycznego,
3. kołowej drogi dojazdowej do Zakładu,
4. zewnętrznej sieci wodociągowej,
5. centralnego ogrzewania.

Ślepe kosztorysy (po opłaceniu 10,— zł. za egzemplarz) można nabyć w Kierownictwie budowy w Babim Dole, gdzie również będą wyłożone do przeglądu odnośne projekty.

Wobec okoliczności, że Urząd Wojewódzki Pomorski nie jest w stanie zapewnić wolnego dojazdu na plac budowy, oraz wobec braku pomieszczeń na budowie dla monterów i robotników, zaleca się oferentom zbadać powyższe dane oraz lokalne warunki pracy. Odległość placu budowy od m. Gdyni wynosi około 17 km. i od stacji kolejowej w Chylonji około 13 km. Wszelkich informacji w powyższym przedmiocie udzieli kierownik budowy Zakładu Kwarantannowego w Babim Dole. Taryfa płac ustalona przez Inspektorat Pracy wynosi:

Rzemieślnik do 3-ch lat praktyki w zawodzie	0,60 zł.
Rzemieślnik po 3-ch latach praktyki w zawodzie	0,69 zł.
Rzemieślnik po 6 latach praktyki w zawodzie	0,75 zł.
Robotnik przyuczony od 16—18 lat	0,27 zł.
Robotnik przyuczony od 18—20 lat	0,40 zł.
Robotnik przyuczony ponad 20 lat	0,53 zł.

Ze względu na ewentualne powierzenie robót na warunkach kredytowych, należy przy poszczególnych ofertach przedłożyć trzy alternatywy a mianowicie:

1) koszt wykonania robót na warunkach kredytowych, przy spłacie w okresie budżetowym 1934/35.
2) koszt wykonania robót na warunkach kredytowych, przy spłacie w okresie budżetowym 1935/36.
3) i wreszcie koszt wykonania robót za gotówkę przy spłacie w okresie 1933/34.

Każda kategorja robót, wymieniona powyżej pod 1, 2, 3, 4, 5, winna być wykonana bezwarunkowo jeszcze w bieżącym roku.

Przetarg zostanie przeprowadzony przy uwzględnieniu „Ogólnych warunków budowy" z dnia 28 maja 1929 L. I. 1576, uzupełnionych okólnikiem p. Ministra Rob. Publ. z dnia 1 czerwca 1932 L. T. B. 27/12/32 i z dnia 21 czerwca 1932 l. P. B. 27/12/32.

Oferty w zamkniętych opieczętowanych kopertach z napisem „oferta na wykonanie robót . . . . przy budowie Zakładu Kwarantannowego w Babim Dole pod Gdynią" wraz z wadjum wynoszącem 5% sumy oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych należy przesłać do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego Wydział Komunikacyjno-Budowlany pokój nr. 49 do godz. 12-tej dnia 18 sierpnia, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów. Oferty można składać na całość ew. na poszczególne roboty.

Urząd Wojewódzki Pomorski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienie poszczególnych ofert względnie unieważnienie przetargu.

Toruń, dnia 29 lipca 1933 r. 4593

Za Wojewodę:
(—) Inż. K. Maćkowski,
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego.

Zl. 1508-9.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty Franciszek Piekarski robotnik portowy zamieszkały w Gdyni Oksywiu nr. 44, syn Aleksandra Piekarskiego obuwnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Buffalo (Ameryka) i jego żony Józefy z domu Nykielówny zamieszkałej w Gdyni Oksywiu nr. 44;. 2) Anna Labudzianka, służąca, stanu wolnego, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Morskiej parcela Helanda dom Janka, córka Augusta Labudy dzierżawcy i jego żony Łucji z domu Stolzównej, zmarłych ostatnio zamieszkałych w Gowidlinie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku. 4597

Gdynia, dnia 1 sierpnia 1933 r.
Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu Tomasz Maćkowiak urzędujący w Grudziądzu przy Rybnym Rynku nr. 1 obwieszcza, że na dzień 25 sierpnia 1933 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn karta 562 właść. Ignacy Korzep zam. w Skórczu powiat Starogard. W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności. 4606

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 sierpnia 1933 o godzinie 13 po poł. sprzedawać będę przetargiem przymusowym najwięcej dającemu za gotówkę: całkowite urządzenie drogeryjne, farby, pudry, kremy, szczotki, i wiele t. p. rzeczy (kompletna drogerja). Zbiórka licytantów w Toruniu przy ulicy Chełmińskiej 12 „Drogerja pod Koroną". Powyższe rzeczy oglądać można w miejscu wyżej oznaczonym od godziny 12-tej.

(—) Józef Chrzanowski, Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru w Toruniu Piekary. 4594

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 362 wpisano dzisiaj spółkę „Labor" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, oddz. w Bydgoszczy. Prowadzenie ksiąg dla majątków ziemskich i nadzór nad książkowością rolniczą na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Spółka uprawniona jest do dokonywania wszystkich czynności związanych z temi gałęziami przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy 60.000 zł. Dyrektor Eryk Peschken w Poznaniu. Umowę spółkową zawarto dnia 30 grudnia 1931 r.

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1933 r. 4595

Sąd Grodzki.
Zl. 1441-8.

OGŁOSZENIE. W sprawie spadkowej po śp. Tomaszu Błaszkiewiczu z Nowegomiasta ustanowiono nad majątkiem zmarłego uchwałą z dnia 17 lipca 1933 r. kuratelę spadku. Kuratorem spadku mianowano adwokata Nikodema Nikodemskiego z Nowegomiasta. 4607

Nowemiasto, dnia 21 lipca 1933 r. Zl. 557-Gr.
1. VI. 25/33. Sąd Grodzki.

Celem rozpoznania wniosku małż. Wacława i Haliny Bogusławskich z Rudolfowa (pow. działdowski), właścicieli nieruchomości, zapisanej w ks. gruntowej Działdowo k. 467, o udzielenie im odroczenia wypłat wyznacza się po myśli art. 10 Rozp. Prez. Rzpl. z 23 sierpnia 1932 r. termin na dzień 28 sierpnia 1933 r. o godz. 10 w niżej podpisanym Sądzie pokój 17. Na termin ten mogą wierzyciele przybyć osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Działdowo, dnia 31 lipca 1933 r.
3. E. 93/33. Sąd Grodzki.
4608 Zl. 558-Gr.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma